

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklama otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84— K
półrocznie	42— " "
kwartalnie	21— " "
miesięcznie	7— " "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96— K
półrocznie	48— " "
kwartalnie	24— " "
miesięcznie	8— " "



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 150 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Minister Zdrowia publicznego zamianował reskryptem z dnia 18 lipca 1919 N. XIII. A. 20.653/19/265 inspektorami lekarskimi w VI. klasie rangi starszych lekarzy powiatowych: dr. Henryka Palestra i dr. Wincentego Wróblewskiego w Krakowie, dr. Jana Jossego i dr. Maryana Udzielę we Lwowie.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego reskryptem z dnia 24 lipca 1919 l. 11.499/I. przyjęło w zarząd państwowy z dniem 1 lipca 1919 utrzymywane dotąd przez Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie prywatne seminarium nauczycielskie męskie w Białej wraz z istniejącą przy niem trzyklasową szkołą wydziałową dla chłopców, połączoną z 4-klasową szkołą ludową pospolitą jako szkołą ewieżeń.

Prezydium dyrekcji skarbu reskryptem z dnia 16 lutego 1919 l. 800/pr. zamianowało koncepcystę skarbu Leonarda Cyganika, komisarzem skarbu w IX. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Prezes dyrekcji skarbu we Lwowie zamianował rozporządzeniem z 24 czerwca 1919 l. 3957/pr. oficyała rachunkowego Marcina Niedzielskiego, rewidentem rachunkowym w IX. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Z frontów.

Komunikaty

Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 13 sierpnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Pościg pobitego przez nasze wojska nieprzyjaciela trwa w dalszym ciągu. Pod Smolewicami, 30 km. na północny wschód od Mińska, stawał wzmocniony nadeszłymi posiłkami nieprzyjacieli zacięty opór.

Na odcinku na północny wschód od Mińska rozbiły nasze wojska tylnie strażce wycofujących się na Bobrujsk bolszewików i osiągnęły linię Ihumen-Dretyn.

W puszczy między Stuckiem a Szczytą została brygada bolszewicka otoczona i wraz z dowódcą generałem Grigoriewem i sztabem wzięta prawie w całości do niewoli. Resztki tej brygady rozproszyły się po lasach. Na zachód od Słucka oddziały nasze osiągnęły linię rzeki Słuczy i Sliwki.

Na odcinku Wilejki odrzucono nieprzyjaciela poza Krzywice, na linię rzeki Serwez. Na odcinku Żunińca wzmocniona działalność bojowa naszych przednich oddziałów.

Front wołyński: Oddziały strzelców dywizji gen. Bernarda postępując planowo naprzód i łamiąc opór nieprzyjaciela pod Kłewaniem, popieranym energicznie przez własną artylerję, zajęły w nocy z 12 na 13 sierpnia po kilkugodzinnych zaciętych bojach Równu, zdobywając stopniowo silnie obsadzone przez piechotę i artylerję zachodnie i południowe forty. Dowódca wołyńskiego frontu generał Listowski przyjechał dnia 13 sierpnia do Równa.

Oddziały generała Aleksandrowicza zajęły Zdobunowo i Szumsk. Zdobył znaczna, jeszcze nie obliczona. W rejonie Stepania walki w toku.

Front galicyjski: Nad Zbruczem spokój. Na północ od Podwołoczysk nasza akcyja postępuje planowo.

Zastępca szefa sztabu gen. pułkownik *Haller*.

Lwów 14 sierpnia 1919.

Wewnętrzna spójnia.

Odmienne warunki, wśród jakich żywił polski rozwijał się w trzech zaborach, sprawiły, że powstały niejako trzy odrębne odmiany polskości.

U nas, w Galicji mdłe i nikłe kształty miało życie ekonomiczne, utrzymywane przez rząd wiedeński rozmyślnie w tym marnym stanie, bez możności rozrastania się, prawie bez nadziei, by taką możność dało się kiedykolwiek uzyskać w pełnej mierze. Natomiast mieliśmy inne możliwości, z tych korzystało się dostаточно. Dopuszczeni do udziału w rządach krajem, nabyliśmy rutyny w administracyi państwowej, a polscy politycy z Galicji wyrobili sobie znakomitą markę. Ani Królestwo, ani Poznańskie nie miały sposobności wykształcić się w tym kierunku. W jednej i drugiej z tych dzielnic z konieczności główną uwagę poświęcono rozwojowi ekonomicznemu, jedyny widząc w nim środek ratunku przeciw zagładzie.

Aby jednak na tem polu pracować, konieczną była inna taktyka w Kongresówce, inna pod berłem pruskim. Defenzywa przeciw naporowi rosyjskiemu wymagała, jakby to określić można, specjalnej giętkości. Z podziwem spoglądaliśmy np. na Warszawę, jak ona w najcięższych - nawet okolicznościach umiała wywinać się z zastawionej na nią chytry pułapki, lub też ujęć brutalnego ciosu, iżby uderzenie toporu ugrzęzło w piasku. Zgoła inaczej w Poznańskim. Tam bezwzględne, nie liczące się z nikim i ni-

czem „Ausrotten!“ huczało nieustannie nad głowami Polaków. Tam trzeba było twardo rękami i nogami bronić się bez próbowania szczęścia w finexyi; tam trzeba było rozwinąć całą energję, jak najsprężystszą organizację pod hasłem „swój do swego“, jak największą wytrzymałość, tylko bowiem hart nadzwyczajny mógł sprostać szalejącej furji teutońskiej.

Tak więc wytworzyły się trzy odrębne milieux i trzy typy polskie: w Galicji wiódł rząd biurokratyzm; w Królestwie zasobny przemysł z ziemiaństwem nadawały ton życiu; w Poznańskim udało się wytworzyć silną klasę średnią i włościańską, niesłychanie krzepką i wytrwałą.

Zbliżenie pomiędzy tymi trzema typami było bardzo luźne. Rządy zaborcze bowiem dokładały usilnych starań, by nie dopuścić dzielnic polskich do zbyt żywego kontaktu.

Aż oto nagle upadek Rosyi a potem mocarstw centralnych, pobitych w wojnie powszechnej, obalił kordony rozciągnięte u schyłku w. XVIII. To było, jakby powybijano drzwi w ścianach, trzech cel kaziennych i oto trzech osadzeni w nich bracia mogli paść sobie nareszcie w ramiona i zasiąść napowrót, jeden przy drugim w ojczystym domu, zając się gospodarką na ojczystych włościach. I cóż się dzieje? Oto wychodzi na jaw, że owi bracia w czasie długich lat niewoli, żyjąc każdy odrębnym życiem, uronili dużo z tych nici, jakie wiązały ich, póki byli razem, póki mogli dzielić się każdą myślą, każdym wrażeniem, uczestniczyć we wszystkich przemianach zlej, czy dobrej doli.

I chyba nie mogło stać się inaczej.

Bo dziwić się trudno, że pomiędzy społeczeństwem trzech dzielnic, napowrót związanych nagle w jedno Państwo, niema tej całkowitej harmonii myśli i zapatrywań, jaką wytworzyć może jedynie długie współżycie. Różne nawyknienia i wyobrażenia, partykularne dążności wytworzone rozbiorem — teraz znalazły się w ramach jednego ustroju, muszą zlać się z sobą, jak bryły trzech metali,

1) Dr. Kazimierz Jarecki.

Henryk Jarecki.

(Okres młodości).

Trudno uwierzyć, z jaką skromnością, zaparciem się siebie, dobrowolnym usuwaniem się na plan drugi przeszedł Jarecki przez życie. Spełniwszy swą rolę, zniknął za zasłoną, którą umiał zawsze wytworzyć między sobą a swym otoczeniem. Niewielka liczba utworów (przeważnie pieśni), które ogłosił drukiem, przeszły niespostrzeżenie. Jego wielkie opery znane były tylko publiczności lwowskiej, wśród której posiadał gorących i wiernych wielbicieli. Co mogły sądzić o tych dziełach muzyczne koła Warszawy, Poznania, Krakowa, które nigdy nie miały sposobności ich słyszeć?

O człowieku wiedziano jeszcze mniej, niż o artyście. Miał opinię cichego pracownika, niezadowolonego do entuzjazmu, do wylania się, do zewnętrznych objawów uczucia. Pod tymi jednak pozorami obojętności kryła się ogromna potrzeba kochania. Kochać i być kochanym, to było najgłębsze jego pragnienie. Wspomnienie wszystkich osób, z którymi łączyły go kiedykolwiek węzły uczucia, przechowuje z czcią niemal religijną. Wdzięczny był za najmniejsze objawy życzliwości, jeżeli tylko były szczere i samorzutne; cenił najbardziej te, które wychodziły z kół ludu i młodzieży.

W duszy swej miał zawsze trzy naj-

głębsze warstwy uczuć: cześć, podziw i wdzięczność dla swego mistrza Stanisława Moniuszki, przywiązanie i niewygasła pamięć dla swego przyjaciela, zmarłego w młodym wieku, Kazimierza Raczynskiego i najgłębszą, przenikającą go całego miłość do rodzinnego miasta Warszawy i do rzeki Wisły. Te uczucia wyjątkowo tak pociągające, tak czyste, subtelne i wytworne, tak pierwotne, płynące z najgłębszych źródeł uczuciowości ludzkiej, że zapragnąłem, w miarę sił i możliwości, z większą może miłością przedmiotu niż talentem, przedstawić ich powstanie, stopniowy rozwój i tragiczne zakończenie, słowem dać obraz młodości Jareckiego, spędzonej w Warszawie.

Przy kreśleniu tego obrazu korzystałem z Pamiętnika artysty, autobiografii doprowadzonej do roku 1894 i ze Spisu kompozycji, zawierającego daty powstania utworów Jareckiego i szczegóły ich wystawienia, wreszcie z listów i opowiadań.

Kolebką Jareckich jest Poznańskie, w niem miejscowość Trzciel, przechrzczona przez Niemców na Tirschtiegel. Akta metrykalne tego miasteczka notują pod r. 1794 urodzenie się Jana Józefa Jareckiego, jedynego syna Wojciecha, który miał się stać protoplastą czterech pokoleń muzyków. Nie wiadomo gdzie nabył on pierwszych wiadomości z zakresu muzyki i nauczył się gry na klawikordzie; to tylko wiadome, że w wieku lat 21 porzucił rodzinne strony i wędrowny gorącym ukochaniem sztuki podążył do Warszawy, gdzie poświęca się muzyce kościelnej i świeckiej. W roku 1831 widzimy

go w szeregach wojska polskiego. Umiera w r. 1837. Pozostała po nim jedna tylko kompozycyja, msza, wykonywana niejednokrotnie, także i w późniejszych czasach, w kościele katedralnym św. Jana w Warszawie.

Jedyny syn jego, Józef, ur. w r. 1817 w Warszawie, po ukończeniu nauk w szkole Pijarów, poświęcił się również muzyce. Był kierownikiem muzyki kościelnej przy katedrze św. Jana, członkiem istniejącej wówczas w Warszawie Archikonfraternii literackiej i członkiem orkiestry Teatru Wielkiego.

Ożeniony z Ludwiką z Pietrasiewiczów pochodzącą z zamożnej dawniej, ale podupadłej w czasie wojen Kościuszkowskich rodziny z Litwy, miał dwóch synów: starszego Aleksandra i młodszego Henryka.

Urodzony dnia 6 grudnia 1846 w starożytnym domu, na Kanonii, w Warszawie, Henryk Jarecki odziedziczył po swej matce, Litwince, głęboką naturę uczuciową i słodkie marzycielskie oczy, które pały ogniem wewnętrznym i których wyraz zadziwiał i zwracał uwagę wszystkich, którzy go widzieli. Po ojcu Józefie i dziadku Janie Józefie, otrzymał w spadku talent i zamiłowanie do muzyki.

Sam siebie charakteryzuje Jarecki w ten sposób w tym początkowym wieku: „Byłem dzieckiem brzydkim, chorowitem i zeszeconem ospą.“

Gdyby tak w Sparcie, byłoby mnie z pewnością utopili; tu przeciwnie, mimo zeszeconej twarzy, posiadałem najtkliwszą miłość mojej zacnej i drogiej Matki.“

Zachowana z lat pierwszeń młodości miniatura Jareckiego przedstawia nam młodzińca o postaci wątłej i smukłej.

Drobne ślady ospy znikły niemal zupełnie z twarzy. Płeć bardzo biała. Oczy ciemne, marzycielskie, lekko przymrużone, zapatrzone w dal. Brwi dość wysoko osadzone, zarysowane w sposób delikatny, ale wyraźny. Włosy ciemne, o połysku kasztanowatym, obyczajem artystów gładko w tył odrzucone, nad czołem białym, równym i spokojnym. Usta kobiece wyrzają wrażliwość i uczuciowość, podczas gdy energicznie zarysowana broda świadczy o wewnętrznej stanowczości i sile charakteru.

Miał najpiękniejsze ręce, których białość i forma klasyczna zwracały przy grze uwagę. W ruchach łagodnych ale zdecydowanych uwydatniła się wytworność, a zarazem świeżość i sprężystość.

Całe swe dzieciństwo przepędził na Pradze, w domu swego wuja Pietrasiewicza, nad piaszczystymi brzegami Wisły, gdzie wkrótce i rodzice jego zakupili grunt i wy stawili własny domek. Oczami dziecka, pełnymi już wówczas zadumy i głębokiej wewnętrznej siły, spoglądał Jarecki codziennie na Wisłę, z niemym podziwem przypatrywał się tej rzece wielkiej, nigdzie równie potężnej i poważnej jak pod Warszawą, tej płynnej masie, ciężkiej, szarej, rozlanej jak morze, na której można było rozróżnić tysiące strumieni prądów, wirów, które splatały się z sobą i nawzajem się zacierają w beładnym i nie dającym się powstrzymać pędzie naprzód.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mających jeździć dać stop, by z tego stopu spizowy stanął monument.

W interesie wszakże Państwa leży, by ten proces stapania się trwał jak najkrócej, by jak najrychlej specyficzne, przez niewolę wytworzone znamiona trzech dzielnic zatarły się na korzyść jednolitej polskości. Dotychczasowe tarcia były niuniknione. Ale już pora, by ustały. Życie toczy się szybko naprzód i niepodobna rozkładać owego przeobrażenia na lata. Wszakże czy tu u nas, czy nad Gólem, czy nad Wisłą, wszędzie mamy cel jeden, wspólny: odbudowę Ojczyzny w krasie, chwale i potędze. Ta myśl, to pragnienie powinny być jakby święty ogień, w którego płomieniach dokonałoby się oczyszczenie trzech polskich społeczeństw z obcych nalotów i wytworzenie z nich jednego, jedynego społeczeństwa polskiego.

Śladem Chmielnickiego.

Gotowi wstąpić do Związku narodów rosyjskich.

Praska Agencja rosyjska donosi:

Według doniesień pisma amerykańskiego *The Truth*, ukraiński ambasador w Paryżu Sidorenko zażądał swojego czasu audyencji u francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona.

Gdy mu jej udzielono, zapytał, dlaczego Francja jako państwo nie chce uznać Ukrainy, gdy tak wielkie państwa jak Niemcy i Austria uznały swojego czasu jej samodzielną i zawarły z nią pokój w Brześciu Litewskim.

W odpowiedzi na to, Pichon zawołał służącego i kazał Sidorenkę wyrzucić za drzwi.

Zajście to wywołało w kolonii ukraińskiej w Paryżu niesłychaną panikę, Sidorenko został odwołany, a w jego miejsce przysłano ambasadora ukraińskiego przy Watykanie Michajła Tyszkiewicza.

Większa część małorosyjskiej kolonii pod przewodnictwem prof. Tomaszewskiego, byłego przewodniczącego koła ukraińskiego dr. Okuniewskiego i redaktora *Dila* Panajki zgłosiła się do paryskiego przedstawicielstwa Rosyji i oświadczyła, że rezygnuje z samodzielnosci narodu ukraińskiego i gotowa jest wstąpić do związku narodów rosyjskich, o ile Ukrainie będzie dana kulturalna autonomia.

Niemcy rewolucyjne.

Odrodzenie Niemiec w duchu nowych czasów znalazło swój wyraz w nowej konstytucji. Można powątpiewać czy przewrót ten sięga w głąb duszy niemieckiej, która, jak się zdaje, pozostała cesarską i imperyalistyczną, wojskową i militarystyczną. Formalnie przynajmniej uczyniły Niemcy wielki skok naprzód. Chociaż konstytucja ich nie posiada w zakresie organizacji politycznej rzeczypospolitej nic nowego, czego by już nie było w ustawach państw demokratycznych,

to przecież znajdujemy dużo postępu w rozdziałach, dotyczących zasadniczych praw i obowiązków obywateli.

Po raz pierwszy znajduje się w ustawie konstytucyjnej Europy prawne uznanie rad robotniczych. Wiadomo, iż rząd przyjął ten punkt pod naciskiem okoliczności, podczas strajków w Westfalii i zaburzeń w Berlinie. Owe rady robotnicze, nad którymi będą ustanowione rady okręgowe i rada centralna dla całych Niemiec, ustanowiono „dla obrony interesów ekonomicznych i socjalnych robotników”. One będą brać udział w opracowaniu prawa o socjalizacji i rząd zwraca się do nich, jako do organu doradczego we wszystkich kwestiach ekonomicznych i socjalnych. W tej dziedzinie centralna rada robotników ma nawet prawo inicjatywy i może wysłać swe przedstawicielstwo do Reichstaga, celem obrony swych wniosków.

Idea rad, która tak razi w obecnej dobie masy robotniczej całego świata, znalazła tedy uznanie w konstytucji niemieckiej. W każdym jednak razie, przyjęty system jest właściwie tylko formalną ofiarą na rzecz ideału sowieckiego. Jest to nie tyle nowe prawo, lub zupełna przemiana ustroju społecznego, ile pewna koncesja, w interesie odsunięcia mas robotniczych od bolszewizmu.

Paragraf, określający, że „mężczyźni i kobiety mają te same prawa i obowiązki obywatelskie”, pojawia się po raz pierwszy w konstytucji. Nieco dalej, artykuł 118 orzeka, że „matka niesłubnego dziecka ma prawo być uważaną za kobietę zamężną”. Są to wyrwane cytaty, które jednakże świadczą dobitnie o duchu postępowym, ożywiającym konstytucję niemiecką.

Pomimo silnej opozycji centrum blokowi radykalnemu w konstytucji niemieckiej udało się doprowadzić do rozdziału Kościoła od państwa. Nowe jednakże prawo, znosząc oficjalny charakter Kościoła protestanckiego, zachowuje nadal dawne fundusze, udzielone na rzecz kultu. Duchowieństwo będzie nadal opłacane przez rząd, który też będzie utrzymywał fakultety teologiczne tak protestanckie, jak katolickie. Istnieje jednak tendencja utworzenia t. zw. *Freikirchen*, kościołów wolnych, posiadających własne fundusze, podobnie jak to istnieje w Stanach Zjednoczonych.

Prasa niemiecka wskazuje na niestający w Niemczech ruch monarchistyczny. Nawet *Vorwärts* wskazuje na rozłam między robotnikami i powiada, że spartakowcy są najlepszymi krzewicielami ruchu monarchistycznego. Robotnicy niemieccy powinni zrozumieć nareszcie, że w Niemczech jest więcej ludzi, którzy wolą raczej monarchię, niż republikę sowiecką; gdyby przyszło kiedyś przy pomocy średniego stanu do walki między skrajnymi stronnictwami, to zwycięstwo skrajnej reakcji byłoby pewne.

Wedle doniesień z Berlina, demobilizacja armii niemieckiej postępuje szybko (?) naprzód. Inspektoraty twierdzą i oddziałów wojennej telegrafii rozwiązano do końca września. Oddziały techniczne i kolejowe będą znacznie zmniejszone. Szkoły kadeckie będą oddane do dyspozycji władz cywilnych. Lekarzy garnizonowych rozpuści się. Komendantury w większych

miejsowościach będą do końca września rozwiązane, podobnie jak generalne inspektoraty kawaleryi, szkoły artyleryjskie, inspektoraty inżynierii, saperów oraz inspektoraty w obwodach Grudziądzkim, Moguńskim, Kolońskim, w Metz, Strasburgu, Królewiecu i Chełmie. W Berlinie pozostaną komendantury poszczególnych oddziałów. Wielki sztab generalny będzie rozwiązany albo przydzielony do władz cywilnych.

Bund dowiadyuje się, że Francja wysłała do Berlina jako swego przedstawiciela radę poselstwa względnie upoważnionego posła. Francja nie będzie utrzymywała w Berlinie poselstwa w pełnym słowa tego znaczeniu. W kołach dyplomatycznych wymieniają jako *charge de affaires* Francji p. Kłobukowskiego.

Propaganda austrofiliska.

Chicago Tribune pisze: W centralnej Europie, a także w pewnych kołach koalicji daje się zauważyć propagandę austrofiliską. Pod pokrywką antibolszewizmu robi się propagandę na rzecz restytucji monarchii. Gdyby się to udało, wówczas Karol znowu wstąpi na tron. Monarchiści i pan-germaniści wraz z Erzbergerem na czele, uważają restytucję Karola za sposobność umożliwiającą powrót na tron Wilhelma (!).

Wr. Allg. Ztg donosi, że ze strony francuskiej zaprzeczono oficjalnie, jakoby Francja popierała ideę federacji naddunajskiej. Francja i Włochy są jednomyślnie w tej sprawie. Entente nie życzy sobie wcale utworzenia takiej federacji, a polityka ententy wyraża się w § 218 traktatu z St. Germain, określającym ten stosunek w ten sposób, że z Austrią, Czecho-Słowacją i Węgrami ma nastąpić porozumienie co do wymiany surowców.

Newe Fr. Presse podaje, że Renner w rozmowie z pewnym publicystą oświadczył, że według poglądów panujących w komisji głównej austriackiej, w traktacie pokojowym podjętym z Austrią nie da się uzyskać większych zmian, i że traktat ten nie powinien być podpisanym. Być może, że zgromadzenie narodowe traktat przyjmie, atoli pamiętać należy, że on wykonać się nie da. Wedle Rennera, ostatnie wydarzenia na Węgrzech nietylko nie mogą być uważane za zwrot pomyślny dla Austrii, lecz stworzyły nowe dla niej niebezpieczeństwo.

Nowe Węgry.

Jak donoszą, hr. Juljusz Andrássy powrócił wczoraj ze Szwajcarii do Wiednia, skąd wyjeżdża wkrótce do Budapesztu. Przewodniczący socjalnej demokracji Garany pojechał do Budapesztu celem wzięcia udziału w rokowaniach o załatwienie przesilenia.

Komisja generałów koalicyjnych zebrała się w Budapeszcie już w komplecie i rozpocznie wkrótce swoje obrady. Generałowie ci otrzymali od państw koalicji

nieograniczone pełnomocnictwo do załatwienia spraw dotyczących Węgier. W skład komisji wchodzi: angielski generał Gordon, amerykański Vandhols, francuski Garzuoli, włoski Mondelli, a w obradach komisji będą ponadto brali udział kontradmirał Troubridge, podpułk. Romanelli, amerykański kapitan Fregar i podpułk. amerykański Causayn. Należy się spodziewać, że komisja ta załatwi szybko bieżące sprawy i że kwestya Węgier będzie wkrótce dojrzała do definitywnej decyzji konferencyi pokojowej.

Die Zeit donosi z Budapesztu: Wczoraj wzmogły się nagle trudności w utworzeniu nowego gabinetu Lovaszego. Lovasz oświadczył sprawozdawcy *Zeit'u*, że misja jego się nie udała, i że gabinet, który przyjdzie, pójdzie zapewne bardziej na prawo.

Z Budapesztu donoszą, że cenzura rumuńska zatrzymała telegram Clémenceau zawiadamiający rząd węgierski o przybyciu czterech reprezentantów państw ententy do stolicy węgierskiej.

Prezes rządu bolszewickiego węgierskiego Darbay został uwięziony.

Z Budapesztu donoszą: Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów podał do wiadomości minister sprawiedliwości, że prokurator wdrożył postępowanie przeciw Beli Khunowi i tow. i poczynił odpowiednie kroki o wydanie komunistów, którzy schronili się do Austrii. Wiedeński dyrektor policji otrzymał upoważnienie do uwięzienia internowanych komunistów, oraz wdrożenia dochodzeń, czy oprócz znanych już, jeszcze inni nieznani węgierscy komuniści nie schronili się do Austrii. Minister dodał, że przeciw wszystkim członkom rządów komunistów wdrożono postępowanie karne.

Ze świata.

Rada narodowa na plenarnem posiedzeniu postanowiła i w Księstwie Cieszyńskim zastosować ustawę apro wizacyjną, uchwaloną dla całej Polski przez Sejm dnia 29 lipca b. r. Zastrzegła sobie jednak samodzielną w ustalaniu cen maksymalnych. Towarzystwo rolnicze ziemian będzie upoważnione do skupywania ziemio-płodów.

Wileński Nasz Kraj pisze: Rząd litewski zwrócił się do Rządu polskiego z prośbą o dostarczenie 100 wagonów nafty oraz innych artykułów ropnych w zamian za zboże i len. Ogólna suma proponowanej transakcyi wynosi 15,000,000 marek.

Z Wilna donoszą: W Kurzanach, zajętych przez wojska Liewieńskie, powiewa rosyjska flaga z napisem „Sztab dobro wolezkiej armii”. Na zapytanie komendanta litewskiego w Szawłach, skierowane do oficera moskiewskiego z jakiej racji Rosyianie zajęli Kurzany, jakie mają do tego prawo, oficer ten odpowiedział: To ja powinienem pana zapytać, coś pan za jeden, co pan tu robi i jakie pan ma prawo stawiać mi takie pytanie? Nastroj w rządowych sferach litewskich z powodu najazdu Liewieńskiego jest bardzo przygnębiony.

Jak głoszą w Paryżu, w Szwajcarii, toczyły się od 2 lipca konferencye madiar-

Dr. Franciszek Majchrowicz.

„Radosna szkoła“.

(Ciąg dalszy).

Najlepszym jest wychowanie moralne, gdy dzieci przez przyzwyczajenie garną się do cnoty, same dochodząc do praw moralnych i przepisów przystojności. W nagrodach przestrzegać trzeba umiarkowania, tak, aby cnota w oczach wychowanka nie uchodziła za frymarkę, ale zawsze stanowiła ceną i ukochaną dla siebie zdobycz.

Zupełną swobodę w wychowaniu i nauczaniu głosi Rousseau. Wychowaniem moralnym radzi on tak kierować, aby wychowanek własną samodzielną pracą ducha zwolna wznosił się do prawdziwej wolności. „Niech w wychowaniu i nauczaniu nie idzie ślepo za twoją lub za czyjąkolwiek powagą, lecz niech czyni to, co uzna sam za dobre, lub co konieczność rzeczy mu wskaże. Niech tylko wychowawca uważa, aby na młodzieńca nie działały żadne zewnętrzne zgnębne wpływy a także by wychowanek jego innym nie złego nie wyrządził. Wychowanie młodzieży polega nie na wyuczeniu się prawdy i cnoty, ale na zachowaniu serca dziecięcego przed występkami, rozum przed błędami“.

Pedagog szwajcarski, „prorok nowoczesnej pedagogiki“ Pestalozzi głosi w swych dziełach zasady jak najłagodniejszego postępowania z młodzieżą, jest też tego przekonania, że najlepiej wychodzą dzieci na tem, gdy je wychowują dobre matki.

„Boskie słońce drogę swą odbywa od rana do wieczora — czytamy w pismach jego — a jednak oko nie odkrywa w niem żadnego ruchu, ani ucho żadnego dźwięku. Choć się nawet trochę skryje za horyzontem, wiemy, że znowu zjędzie i przyczynić się będzie do wzrostu plodów ziemi. Słońce jest obrazem matki dobrej, która dom swój czyni świątynią Boga żywego i niebo sprawdza dzieciom na ziemię“.

Sam Pestalozzi idzie też w swej działalności śladami dobrej matki. Założywszy w Stanz dom sierot, oddał się całą duszą ich wychowaniu i nauczaniu. Prócz jednej służącej nie miał żadnych pomocników. Sam spełniać musiał wszystkie usługi, nie wyłączaając najniższych i najbardziej wstrętnych. „Od rana do wieczora — pisze — byłem z niemi sam. Wszelką pomoc w potrzebach swoich, wszelką naukę odemnie bezpośrednio otrzymywali. Co się tylko czyniło dobrego dla duszy ich lub ciała, było dziełem mojem. Ręka moja była w ich ręku, oczy moje w ich oczach, łzy moje łączyły się z ich łzami. mój uśmiech towarzyszył ich uśmiechowi. Gdy byli zdrowe, znajdowałem się wśród nich, gdy chorowały siedziałem u ich łóżka, spałem z niemi razem. Wieczorem ostatni kładłem się do snu, pierwszy rano wstawałem. Modliłem się z niemi i uczyłem je, gdy już były w łóżku, dopóki nie zasnęły. Tak chciały same. Pomimo ciągłego niebezpieczeństwa żarzenia się, starałem się usunąć ich nąlogową nieczystość ciała i odzieży, za to jednak tyle przeciw uzyskałem, że wychowankowie moi tak silnie przywiązali się do mnie, że protestowali głośno, słysząc od rodziców lub znajomych niedorzeczny lub lekceważący sąd o mnie“.

Ustawy Komisji edukacyi narodowej zalecają również stosowanie karności surowej. Kary w rozdziale XXIV. zredagowanym przez Kopezyńskiego nie są wcale łagodne. Szkoła utrzymuje „Regestr leniwych“, zna kłęczanie, stawia ucznia w korytarzu z deseczką i napisem: „Niedbały, kłótlivy, nieposłuszny“, plagi spadają za bójkę i pustotę a kradzież szkolna sprowadza wykluczenie z zakładu, zgoła już zepsuty uczeń odsyłany bywa cichaczem rodzicom. Buntownikom szkolnym grozi wydalenie z zakładu lub zamknięcie w areszcie szkolnym. Co prawda, te same ustawy przypominają na wielu miejscach nauczycielowi, że nie wolno mu przytłumiać „żywości przyrodzonej wiekowi“, że w nauczaniu „nie od wszystkich uczniów ma nauczyciel równy sobie postępki we wszystkich naukach obiecywać, ale nważać, który z nich do jakiej większą zdolność i ochotę pokazuje“.

Naturalną konsekwencyą nowego indywidualizmu, który w XVIII. wieku wtargnął do pedagogiki wraz z Emilem Pousseau była walka z posłuszeństwem i wszelkiego rodzaju autorytet w wychowaniu. Wiek XIX. nazwano „Stuleciem dziecka“ a głośna Ellen Key zapomocą książki swej pod tymże tytułem zwalczać zaczęła moralną tresurę i posłuszeństwo w imię indywidualności dziecka. Równocześnie pedagogowie amerykańscy poszanowanie duszy dziecka obierają za podstawę wychowania, pragną oswobodzić pedagogikę od twardych, zewnętrznych środków represyjnych, które stwarzają jedynie niewolników lub buntowników a nie potrafią wychować wolnych obywateli wolnego Państwa.

Przesadny kult indywidualizmu w wy-

chowaniu, jego praw i przywilejów znalazł wielkiego przeciwnika w słynnym pedagogu monachijskim Fr. W. Foersterze*) I on jest gorącym zwolennikiem swobody w wychowaniu. Rozumie się samo przez się, że zastosowanie środków psychologicznych do indywidualności ucznia jest podstawą pedagogiki. Ale właśnie tasama psychologiczna pedagogia uczy nas, że w bardzo wielu wypadkach ignorowanie indywidualnych wyjątków jest najlepszą indywidualną taktyką. Nawet pod względem patologicznym nie jest dobrze dla człowieka, gdy posiada zbyt wiele czasu na rozmyślanie nad tem, co jest zbytecznym dla jego nerwów a co nie. System szkolny niezbyt wglądający w indywidualne osobowości, daje sposobność do zabartowania się a to powstrzymuje od wahań, oraz zbytecznego przesubtelizowania.

Najnowsza pedagogika amerykańska wkracza na fałszywą i niebezpieczną drogę. Zwraca się ona słusznie przeciwko ślepeму zewnętrznemu przymusowi w nauce ale metody, którymi się posługuje są dla pedagogiki prawdziwie kształcącej charakterem bardzo niebezpieczne. Pedagogika ta usiłuje uczynić zapomocą udoskonalonej metodyki nauczanie i prace tak zabawnymi, że wszelka pobudka do przewycięzania siebie zostaje usunięta.

*) Dr. Fr. W. Foerster „Szkoła i Charakter“ przyczynek do pedagogiki posłuszeństwa i do reformy karności w szkole, przekład Maryi Łopuszańskiej. Warszawa 1900, str. 53, 57, 61, 69, 77.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skich i austriackich osobistości w sprawie obalenia rządu Beli Kuna. Brali w nich udział eks-cesarz Karol, arc. Fryderyk, Juliusz Andrasay, hr. Schönburg i ks. Windischgrätz.

— Z Pragi donoszą: Członkowie zgromadzenia narodowego Brabec, Hajn i Franciszek Süs interweniowali wczoraj u przewodniczącego zgromadzenia Tomaska, w sprawie zwołania zgromadzenia celem obrad nad pokojem z Niemcami i Austrią, nad rezultatem krakowskich obrad i nad wydarzeniami na Węgrzech. Przewodniczący oświadczył, że życzenie zwołania zgromadzenia narodowego przedłoży kompetentnym czynnikom.

— *N. Fr. Presse* donosi z Berna mowarskiego:

Paryski sprawozdawca *Lidowych Novin* informuje, że stosownie do uchwały konferencji paryskiej, Rusini i karpaccy (węgierscy?) mają otrzymać daleko idącą terytorialną autonomię. Otrzymają także własny sejm wybrany na zasadzie demokratycznego prawa wyborczego.

— Według wiadomości duńskich, w wewnętrznej sytuacji Rosji przedstawia się rozpaczliwie. Rząd sowiecki napotyka na wielkie trudności z powodu braku żywności. Chłopom rosyjskim sprzykszyli się rządy żydowsko-bolszewickie, stawiają opór bierny i nie dostarczają miastom zboża.

Acht Uhr Abendblatt donosi z Hagi: *Daily Telegraph* z Kopenhagi na podstawie informacji, pochodzącej od tamtejszego łotewskiego poselstwa, zawiadamia, że Denikin dał swoim wojskom rozkaz rozpoczęcia ofensywy na Moskwę.

Deutsche Tagesztg. dowiada się ze strony rosyjskiej, że dawny dyktator Kerenski przebywa w Berlinie i prowadzi agitację przeciw Kołczakowi i Denikinowi.

D. Allgatzg. donosi z Lugano: *Corriere della Sera* donosi, że Bułgaria otrzyma prawdopodobnie bezpośredni korytarz do morza Egejskiego.

Korespondencje.

Z życia prowincji.

Sanok, 11 sierpnia 1919.

Po długich dniach niepogody — wbrew zwyczajowi — w niedzielę 10 b. m. niebo srocznie wyjaśniło się i festyn podoficerów mógł się odbyć bez przeszkód. Należyce przygotowany, powiódł się on w zupełności, a wynikiem jego jest zdeptana trawa na górze Mickiewicza i około 50.000 dochodu na wdowy i sieroty po poległych.

Na 15 b. m. zapowiedziano drugi festyn „oficerski“, a dońców z niego ma zasilić kasę „Opieki nad żołnierzem polskim“. O ile pogoda dopisze, festyn ten ma też zapewnić powodzenie. Komitet przygotował wspaniałą kolekcję fantów i cały szereg niespodzianek. Muzyka wojskowa z Nowego Targu będzie grać na festynie i do tańca, który w sali Sokoła zakończy zabawę. Na 12 b. m. Koło Miejscewo Związku urzędników i urzędników prywatnych zapowiedziało w sali Kina „Uciecha“ trzy jednoaktówki a pokup na bilety dowodzi, jak Sroczanie żądni są rozrywki, aby monotonie małomiasteczkowego życia czemś urozmaicić.

Kolonia dzieci lwowskich po wyeliminowaniu jednostek, które do zbiorowego pobytu się mniej nadają, dobrze spędza letnie wycieczki. Obecnie magazyn aprowizacyjny zasłono obficie rozmaitymi artykułami tak że dzieci, którym i tak przybyło na wadze, powinny wrócić do domu dobrze odżywione.

Budynek gimnazjalny restauruje się tak żółtym krokiem, że chyba za rok będzie gotów do użytku. Tymczasem zerwano umowę z właścicielem budynku, gdzie mieściła się filia. Brak pieniędzy uniemożliwia naprawę.

Burza z piorunami, która przeszła nad miastem i okolicą 11 b. m. o 4 popoł. zniszczyła resztę nadziei żniwiarzy.

Obchód patryotyczny.

Buczacz, w sierpniu.

Uroczysty obchód święta żołnierza polskiego oraz rocznicę wymarszu Legionów polskich, pod wodzą Józefa Piłsudskiego do Królestwa, święcił Buczacz dnia 6 sierpnia b. r. staraniem Powiatowej Komendy etapowej.

Na uroczystość tę miasto przybrało postać odświętną. Sklepy były przez całe przedpołudnie zamknięte. Uroczystą Mszę w kościele rzym.-kat. celebrował ks. kan. Ogrodnik. Kazanie patryotyczne wypowiedział ks. Wruha.

Po skończonej uroczystości kościelnej licznie zebrana publiczność zaintonowała

pieśń „Boże coś Polskę“, poczem wszyscy ruszyli na wiec do sali Sokoła. Obszerna sala Sokoła wypełniła publiczność ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa po brzozi.

Zebrał się p. marszałek powiatowy major Wolgner, który wybrany został jednogłośnie przewodniczącym wiecu.

Po przemówieniach referenta inż. Ostrowskiego, delegata armii por. Chlebka, oraz przedstawiciela włościństwa p. Wąsika uchwalono wysłać depeszę z rezolucją następującej treści:

Naczelnik Rzeczypospolitej Polskiej Józef Piłsudski w Warszawie.

Polacy powiatu buczackiego zebrani na wiecu w dniu 6 sierpnia b. r. w celu uroczystego obchodu rocznicy wymarszu Legionistów do Królestwa Polskiego, składają głęboki hołd Józefowi Piłsudskiemu, Naczelnikowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej za orężny czyn rozpoczynający walkę w dniu 6 sierpnia 1914 o wolną i niepodległą Ojczyznę z odwiecznym wrogiem Narodu polskiego. Walka o całość Ojczyzny jeszcze nieskończona. Gotowi do poniesienia największych ofiar, wierzymy niezłomie, że Duma Narodu Polskiego, Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, doprowadzi walkę o całość granic Polski do zwycięskiego końca, i nas mieszkających na wschodnich kresach Polski na zawsze połączy z Macierzą. Cześć Jego Imieniu!

KRONIKA.

Lwów, 14 sierpnia 1919

Kalendarz.

Piątek, 15 sierpnia.

Rzym. kat.: Wniebowzięcie N. P. M.

Gr. kat.: 2. Stefana m.

Słowiański: Jaśława św.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 51 rano, zachód o godz. 7 min. 21 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południu: + 19 Cels.

Sobota, 16 sierpnia.

Rzym. kat.: Jaśka.

Gr. kat.: Izakija.

Słowiański: Domorada.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 52 zachód o godz. 7 min. 20.

Z powodu uroczystego święta Wniebowstąpienia N. P. M. numer następny *Gazety Lwowskiej* wyjdzie dopiero w sobotę dnia 16 b. m. o zwykłej porze.

— Dr. Maryan Linde, polski konsul generalny w Bukareszcie, zatrzymał się we Lwowie, Hotel Żorża, w przejeździe do Warszawy.

— Na rzecz Polskiego Komitetu „Dzieci na wieś“ po dzień 31 lipca złożono w Miejskiej Kasie oszczędności: Szk. żeń. św. Anny wpis. na kol. kor. 60, J. Solarski kor. 20, J. Powoźniki kor. 100, Ministerstwo skarbu kor. 600.000, W. Guzek kor. 20, szk. m. im. św. Antoniego kor. 1060, szk. z. PP. Benedyktynek łącz. kor. 2040, szk. z. im. Staszica kor. 230, Ministerstwo skarbu kor. 400.000, Ministerstwo skarbu K 300.000, Domszawski, Szubut, Martynowicz wpis. kor. 60, szk. m. im. Kordeckiego kor. 50, Czwartacy datek kor. 8663-90, szk. m. im. Kordeckiego kor. 50, szk. z. im. Kl. Tańskiej kor. 130. — Łeczenie z poprzednio wykazanymi kor. 1,562 326-15.

— Jesienne matche footballowe „Pogoni“ odbędą się w następujących terminach: jutro w piątek, 15 b. m. rozegra match Pogon IB ze Spartą lwowską, a Pogon IA z Pogonią ze Stryja; w niedzielę 17 bm. Polonia z Przemyśla gra z Pogonią IB, a Pogon IA ze Spartą. 24 sierpnia zjeżdża do Lwowa mistrzowska drużyna Łodzi, klub turystów, dzierżąca naczelnie miejsce wśród 10 klubów łódzkich; 31 bm. zobaczy Lwów poraz pierwszy drużynę Francuzów „Team Franeyi“, który rozegra match pod protektorem piłkownika de Benti; 7 i 8 września rewanżuje się Pogon warszawska „Korona“, najsilniejsza obecnie drużyna Warszawy.

Następne matche rozegra Cracovia, Wisła i Revera. Pogon przez dłuższy czas nie grała matchy we Lwowie, gdyż wyjeżdżała do Warszawy i Krakowa, gdzie pobiła Koronę (3 : 2) i Wisłę (3 : 2); z powodu tych zwycięstw wysunęła się Pogon na czoło polskich drużyn footballowych.

Jutro stanie drużyna Pogoni przed publicznością w pełnym swym składzie, w którym grała w Warszawie i Krakowie.

— Pierwszy samolot polski. Odnośnie do wiadomości, podanej w pismach, że w tych dniach wleci w Warszawie pierwszy

samolot polski, należy stwierdzić, iż odnosi się to do warszawskiego parku lotniczego. Pierwszy samolot polski wykonany został w warsztatach lwowskiego parku lotniczego i od dwóch miesięcy jest już w użytku lwowskiej Grupy lotniczej.

— W konserwatorium gal. Towarz. muzycznego skończył się rok szkolny 1818/19 dnia 30 czerwca. Uczniów uczęszczało 1146, a to: na fortepian 697 (na kurs koncertowy 13, na kurs wyższy 115, na średni 200, na niższy 363), na skrzypce 277, na kurs koncertowy 3, na kurs wyższy 27, na średni 74, na niższy 173. Na śpiew solowy 58, na wiołoneczkę 20, na organy 8, na flet 6, na waliońnię 2, na trąbkę 4, na oboję 13, na I. rok teorii 63, na II. rok 108, na I. rok harmonii 61, na II. rok 33, na kontrapunkt 8, na historię muzyki rok I. 17, na rok II. 16, na śpiew choralny 70, na solfeż 79 uczniów. Na kurs pedagogiczny 13, na fortepian jako przedmiot uzupełniający 15, na ćwiczenia w muzyce orkiestrowej 39, na czytanie partytur i transponowanie 27.

Świadectwo ukończenia nauk w Konserwatorium i dyplom otrzymały abiturientki: Loeblówna Anna, Schleifer Klara, Sińcówna Zofia, Teleśnicka Zofia — wszystkie z klasy fortepianu prof. Kurza, a świadectwo ukończenia nauk: Budzynowska Mieczysława, Struszkiewiczówna Janina, Załuckowska Zenobia, Zajac Rudolf, Spiegel Joachim i Krochmalnicka Stefania z klasy sztuki scenicznej. Ogólna suma udzielonych uczniom w formie znizek i uwolnień od czesnego stypendyów wynosiła w tym roku szkolnym ponad 29.000 koron.

Na kierownika kursu wyższego i koncertowego pozyskano profesora Jerzego Lalewicza z Akademii muz. w Wiedniu, znakomitego pianistę, który z początkiem roku szkolnego 1919/20 rozpocznie swą działalność w konserwatorium.

† Dyonizy Sterzyński. Ubytek każdego prawego, dobrego obywatela jest tem bardziej dziś bolesny, kiedy odradzająca się Polska ludzi takich jak najwięcej potrzebuje. S. p. Sterzyński, starszy radca rachunkowy Namiestnictwa, do takich właśnie ludzi należał. Bardzo dobry urzędnik, pracowity i pilny, idealny kolega i przełożony, poza pracą biurową brał duży udział w życiu publicznym, należał do licznych komitetów i wszędzie chętnie spieszył, gdzie była jakaś godziwa akcja narodowa. Pozostawia po sobie pamięć piękną i szczerą żal. Zmarł liczył zaledwo 54 lat. Cześć jego pamięci.

— Zmarli we Lwowie: Dyonizy Sterzyński, nadradca Namiestnictwa, l. 54, Hermina Biesiadka, wdowa po naczelniku sądu powiatowego, l. 75, Marya Pik, l. 21, Jan Hryńczak, lat 32, Magdalena Grzywniak, l. 70, Marya Kożusko, l. 48.

— Za tamowanie ruchu przy ul. Legionów ukarano Barucha Gelbbarda i Mojżesza Fadera, kupców ze Skafatu oraz Salomona Amara, kupca ze Lwowa, grzywną po 10 koron.

— Nieszczęśliwy wypadek. Przy robotach w elektrowni na Persenkówce spadł wczoraj murarz Jan Rozgórski, liczący lat 58 i potknął się tak silnie, że w stanie beznadziejnym odwozono go, po zaopatrzeniu ran, pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

— Wesoła zabawa przyczyną poważnej straty. P. Kr., kancelista magistratu z K. S. uradowany uzyskanem pokaznym odszkodowaniem za szkody, jakie poczynił mu Ukraińcy, zabawił się szeroko, lecz w nieodpowiednim towarzystwie w hotelu pod „Złotym niedźwiedziem“. Tam też skradziono mu z portfela 1.600 kor. U podejrzanego o tę kradzież kelnera hotelu, Gebhardta znaleziono chusteczkę p. K. i tylko 300 kor., u kobiet z półświadka zaś z którymi się zabawił, nie nie znaleziono. Wesołe damulki i kelnera odstawiono na ulicę Batorego.

— Aparat kinematograficzny skradziony w Dolinie na szkodę inżyniera p. M. Lemperta, odnalazł się we Lwowie u kinooperatora Maryana L., w mieszkaniu jego. Gdy operator nie mógł się wytłumaczyć z posiadania aparatu, został aresztowany, aparat zaś, wartości 4600 kor., zwrócono właścicielowi.

— Małoletni przestępcy. Za kradzież desek przy budowie baraków wojskowych na ul. Pijarów, aresztowano terminatora murarskiego, Emanuela Kowalskiego, 12-letniego chłopaka. Pada nań podejrzenie, iż był sprawcą dawniejszych kradzieży desek na tej budowie.

Franciszek Fener, 15-letni chłopak, dał się wczoraj wieczorem zamknąć w kamienicy przy pl. Strzeleckim l. 1 celem popełnienia kradzieży w restauracji Feller. Dostawszy się w noce do środka, wypił kilka szklanek mleka i zakąsiwszy kilkoma ciastkami, zabrał się do wyjścia. Na drodze przygotował sobie do zabrania zwój płótna białego i paczkę z pudełkami zapalek. Prze-

szkodzili mu w tem jednak dwaj synowie właściciela restauracji, którzy ujrawszy światło wewnątrz, lokalu, udali się tam, schwytali nicponia na gorącym uczynku i odstawili na policję.

— Z Cieszyzna. Wiadomość o przyjeździe do Polski amerykańskiego komisarsza żywnościowego Hoovera, wywołała wśród ludności na Śląsku cieszyńskim jak najwyższe zsiinterosowanie. Wskutek pospiesznego przyjazdu do Warszawy, mimo przygotowań, nie można było p. Hoovera, przyjąć należycie w drodze, natomiast w kołach Rady narodowej i wśród szerokich warstw ludności polskiej panuje przekonanie, że p. Hoover w czasie objazdu Polski przybędzie z pewnością do Zagłębia węglowego i do Cieszyzna, aby się należycie przekonać o panujących tam i dla ludności polskiej ciężkich stosunkach. W szczególności ludność przywiązuje wielką wagę do bytności p. Hoovera wiedząc, że on jako miarodajna na polu aprowizacji osobistość, znana ze sprawiedliwych poglądów, wpłynie odpowiednio na szalę rozstrzygnięcia w sprawie Ślązka cieszyńskiego.

Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego uchwaliła wyasygnować 55.000 K na obwałowanie Wisły na przestrzeni od Dziedzic do Zabrze, 22.000 K na budowę mostu między Cieszyzną a Bielskiem, oraz 46.000 K na roboty na Olzie.

— Zgon miliardera. *Allgem. Abendblatt* donosi ze Sztokholmu, że umarł znany miliardier amerykański Carnegie.

Wniebowstąpienie.

(i) Pierwsze święto jesiennie! We wspomnieniach, jakie wyniosło się z sióły cichych, ze starych, ubożuchnych kościółków na zapadłej prowincji — w tych wspomnieniach szukać jego kras. We wspaniałych świątyniach miasta jest ono aktem solennym bardzo, jak wszystkie święta — lecz właśnie w owem „jak wszystkie“ zaciiera się jego indywidualna odrębność. Wiesz umie je uczcić, bo wiesz żyje nie na twarzym, bezbarwnym bruku gdzie ściera się nietylko obcasy, lecz także pobudliwość uczuć i wyobraźni. Wiesz żyje pośród pól, co czasu Wniebowstąpienia padły świeżo pod sierpem i kosą, pośród sadów obwieszonych o tej porze już tak suto owocami, pod lasem, gdzie dojrzewają pierwsze orzeszki i jak czarne ruszałki oczy przeliterują z gęszcju jagódki, ożyny.

Wiesz patrzy więc otwartymi i wdzięcznymi oczyma, jak ta Matka Boża, opatrzywszyw działwę ziemską we wszystko, co niesie tylko trzeba, opuszcza ją, ulatuje do niebios, aby potem z wiosną powrócić na Zwiastowanie i błogosławić znowu polom i sadom i lasom, iżby plon sposobiły nowy.

Takie-ci dziwa przywodzi na pamięć anioł wspomnień, jakby to sła sama Matka Boska i za rękę prowadziła jasne, uśmiechnięte szczęściem chwile i jakby odepodziała z niemi w zaświaty, rzewną pozostawiając sereu tęsknotę.

— Polski Komitet „Dzieci na wieś“ zawiadamia, że posiedzenie ścisłego Komitetu odbędzie się 16 b. m. t. j. w sobotę o godzinie 6 wieczorem w lokalu przy ul. Pańskiej l. 11 II. p.

— Gospoda żołnierza polskiego zaprasza wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowców byłych Legionów polskich na wspólną pogawędkę, która odbędzie się w piątek dnia 15 sierpnia b. r. w lokalu Gospody przy ul. S-go Mikołaja l. 10 o godz. 4. po poł. — Zarząd Gospody.

— Pierwsza miłość. A więc zapach kwiatów, promień księżycy, w kartach książki zasuszone różyczki od „niego“, gwałtowne bicie serca i rumieniec jutrzeńki młodej twarzyczce... Cały czar owego najcudniejszego, pierwszego w życiu uczucia, przepięknie oddaje ekran teatru świetlnego „Apollo“ w dramacie „Pierwsza miłość“. Zosia i Robert kochają się od dzieciństwa i rosną wraz z tą swoją pierwszą miłością. Ale przyszła chwila, kiedy rzeczywistość mroźnym oddechem drżała uroczy pierwiśnek serca. Nie pomogła ani rozpacz Roberta, ani lzy Zosi. Nie widzieli się długo. Aż pewnego dnia spotkali się znowu i miłość wierna odniosła zwycięstwo... Tylko, że miłość ta musiała teraz ukrywać się w cieniu i rumieńcem wstydłu okrywało czoło dziewczyny. A gdy wrócić potem Robert stanął u ołtarza z nieukochaną kobietą, Zosia pożegnawszy różowe złudzenia stała się matką dwójga sierot. Z prawdziwą sympatją patrzeć będzie widz na ową historię pierwszej miłości, wszak niejednemu przypomni się jakaś dawno przemarzona wiosna, jakiś słodki pocałunek ust dziewczęcych... „Pierwsza miłość“ ukazuje się od 15. Dziś, we czwartek, po raz ostatni piękny dramat „A gdy w głąb duszy wnikiemy“...

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Ozwartek, 14 sierpnia o godz. 7 wieczorem „Konstytucja“ sztuka współczesna w 4 aktach Bol. Gerczyńskiego.

Piątek, 15 sierpnia o godz. 7 wieczorem „Lalka“, operetka w 4 aktach Sudrana.

Sobota, 16 sierpnia o godz. 7 wieczorem, po raz 3 „Gorąca krew“ komedia w 3 aktach Mieczysława Fijałkowskiego.

Niedziela, 17 sierpnia o godz. 7 wieczorem „Żydówka“ opera w 5 aktach Hale-ryego. Występ Ireny Zadora-Zbierchowskiej.

O społecznych zadaniach Komitetu „Dzieci na wieś“.

„Zawsze takie rządy państwa będą, jakie ich młodzieży chowanie“. Z dyplomu Zamoyckiego, ustanawiającego akademię w Zamościu w roku 1595.

Niebył to jeszcze dawne czasy, kiedy na wniosek uczyniony w wiedeńskiej Radzie miejskiej o wprowadzenie do szkół instytutu lekarzy szkolnych odpowiedział radny Bielohlawek: „Vielleicht sollen wir noch Hebammen in den Schulen austellen?!“ Zdanie to podzielał wybitny zresztą we wielu kierunkach burmistrz Lueger a ponadto cały szereg poważnych pedagogów. I mimo to przyszły czas — choć się to stało dopiero przed kilku dniami — że instytutu lekarzy wprowadzono z urzędu do wszystkich szkół miejskich w Wiedniu — podobnie jak to uczyniono w niektórych okręgach b. Królestwa Polskiego już od dawna, a co uwzględniono także w szkołach małopolskich przez wprowadzenie do tegorocznego budżetu Rady szkolnej sumy miliona koron¹⁾.

Dowodzi to znanego zresztą faktu, że propagowanie nowych haseł dość idzie opornie i dopiero trzeba niejednokrotnie wielkich wstrząsów, aby się one mogły wcielić w życie. Widzieliśmy to w naszej historii przy końcu wieku XVIII., kiedy załamanie się bytu politycznego pociągnęło za sobą wykwit myśli pedagogicznej, snującej się już od czasów Leszczyńskiego i Konarskiego, w wiekopomne uchwały Komisji Edukacji Narodowej, widzimy to poniekąd i dziś, skoro tyloletnia wojna, która rozlała się takim szerokiemi korytem krwi i zgnilizny moralnej, potrafiła przecieć wykrzesać cały szereg faktów o horyzontach i wpływie, niezmiernego znaczenia. Należą do nich: za oceanem bill z 3 lipca b. r., zakazujący na całym terytorium Stanów Zjednoczonych wyrobu i sprzedaży napojów wysokowych a wcielający ideały, których początku szukać należy jeszcze w wieku XVII.; na kontynencie: renesans i przebudowa zagadnień pedagogicznych, osiągnące swój szczyt w selekcyi uzdolnień — o ile chodzi o młodzież, mogącą być naszą chlubą oraz w powszechnem i masowem zajęciu się młodzieżą, która stałaby się mogła naszą troską...

Do rzędu agend, wcielających nowe ideały i nieznsne dotąd potrzeby należy w ostatnich czasach akcja Komitetu „Dzieci na wieś“, prowadzona w rozmiarach i intensywności przed wojną nieprzewidywanej a może nawet i — niepotrzebnej. Dziś, kiedy dysponujemy kilkuletnim już doświadczeniem w tym kierunku, mamy możność i obowiązek dokonania przeglądu 1. jej wyników, 2. jej wpływu na społeczeństwo oraz 3. horyzontów na przyszłość.

Zaczynając od pierwszego konstatujemy za pomocą ciągłych ankiet, zapisków, ważeń i pomiarów, że wywołany u młodzieży z powodu wojny niedobór pod względem wyżywienia stale się wyrównywa. Szeroko zakrojona akcja odżywcza, prowadzona takim ogromem środków pieniężnych i wysiłkiem szerokiego grona ludzi dokonuje pod względem fizyologicznym swoje. Twarzycki dziecięce się wypełniają, ustępuje apatya i niemość i coraz to częściej napotkać można na przed wojenny typ zadowolonego dzieciaka. Nie brak może w niektórych wypadkach i przesadnego korzystania z opieki, rodzaju *embarras de richesse*, oczekiwanego zresztą i zrozumiałego na tle tyloletniego niedostatku, ale jest to zło, które — o ile pozostaje odobniem — wcale groźnym być nie musi.

O wiele ważniejszym jest natomiast wpływ na społeczeństwo pod względem etycznym i moralnym, wywołany tyloletnią w tym kierunku opieką społeczną i przejęciem wielu

ciężarów pielęgnowania młodzieży przez instytucje publiczne lub wprost państwowe.

Zachodzić może uzasadniona obawa, że zwłaszcza te sfery, które stoją nisko pod względem uspołecznienia i rozwoju kulturalnego oraz umysłowego — nie rozumieją zgoda intencji przejściowych tylko zarządzeń profilaktycznych ze strony państwa — przyzwyczajając się zacząć do masowej, bezpłatnej opieki nad młodzieżą i to w każdym kierunku (boć i dziś wielu ma pretensje do wyżywienia, odzienia, obucia, ekwipowania, a nawet — umebłowania!), a co za tem idzie, przestaną cenić jakiegokolwiek w tym względzie świadczenia jako będące „za darmo“ więc — mniej wartościowe. Wszakże właśnie socjalizm, który dąży do podniesienia warstw upośledzonych, twierdzi przez usta swego teoretyka Karola Marxa, że wszelkie dobro, zdobyte bez trudu, lub jego równoważnika tworzy „nadwartość“, będącą powodem zubożnego i kapitalistycznego ustroju dzisiejszego świata... Baczyc więc należy na to, ażeby się ta sama gra faktów, jeno z zamianą ról, nie powtarzała!

Cóż bowiem ma istnieć w ustroju kapitalistycznym? Z jednej strony „kapitał“ jako ogół nadwartości, powstałych z cennej, bezpłatnej pracy, zrabowanej robotnikom (Marx), albo będący „cudzością“ (Lasalle), który tuczy niewielu kapitalistów, choć sam przychodzi na świat kąpiący ze wszystkich porów krwią i brudem — z drugiej strony obrzymia rzesza stanu czwartego: proletaryusy. Ale też taki sam podział mógłby się dokonać i obecnie z tą chyba różnicą, że na miejsce kapitalistów staje — społeczeństwo, na miejsce proletaryusy — państwo.

Ażeby uniknąć przywłaszczania dóbr bez równoważnika należy przerzucić napowrót to, co się zabrało państwu, w innej co prawda formie na społeczeństwo, mianowicie we formie zbiorowej pracy około dobra młodzieży. I to jest zarazem punkt wyjścia dla rozważań na temat przyszłych horyzontów akcyi „Dzieci na wieś“.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Leopold Wollowicz.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Pertraktacje w sprawie nafty. Ze strony niemieckiej będą niebawem wdrożone pertraktacje z przedstawicielami galicyjskich kopalń nafty, przyczem w pertraktacjach tych uczestniczyć będą przedstawiciele Rządu polskiego i niemieckiego. Idzie o dowóz nafty, benzyny, smarów i parafiny do Niemiec.

Pozwolenie na przywóz. Ministerstwo Skarbu poleciło Urzędowi celnym honorować pozwolenia na przywóz wystawione przez Urząd przywozu i wywozu w Krakowie przed dniem 28 lipca b. r.

Od dnia 28 lipca b. r. Urząd przywozu i wywozu w Krakowie nie udziela już więcej pozwoleń na przywóz.

Budowa nowych linii kolejowych. W chwili obecnej toczą się prace na następujących odcinkach nowych linii kolejowych: Nasielsk-Raciąż 55.6 km, Raciąż-Sierpc-Płock 67 km., Widzew i Zgierz 18 km., Kutno-Koło 54 km. i Koło-Strzałków 56.5 km. Oprócz tego wykończano już studia i wykonano projekt odcinka Zgierz-Łęczyca 25 km. a obecnie trasuje się linia Łęczyca-Kutno i Kutno-Płock 80 km. W budowie jest obecnie 241.3 nowych linii, przygotowane zaś 105 km. Na budowie i studiach kolejowych pracuje ze strony Dyrekcji budowy 33 inżynierów, 45 techników i 94 innych urzędników. Przedsiębiorcy prywatni zatrudniają 22 inżynierów, znaczną ilość urzędników oraz 14.610 robotników.

Telegramy P. A. T.

Akredytowanie posła rumuńskiego.

Warszawa. Dnia 13 b. m. odbył się w Belwederze akt wręczenia po uroczystej sudyencyi listu uwierzytelniającego przez pierwszego posła nadzwyczajnego i ministra upelnomocnionego Rumunii p. Aleksandra G. Florescu.

O godz. 12:30 w południe generał Jacyna i adiutant Naczelnika Państwa Potocki udali się powozem Naczelnika Państwa eskortowanym przez pół szwadronu szwoleżerów do mieszkania posła.

O godz. 12:45 poseł z p. Aleksandrem W. Jacorari, radcą poselstwa i p. Dymitrem Mincu, konsulem królewskim, przydzielonymi do poselstwa, wyjechali do Bel-

wederu. W pierwszym powozie jechał poseł z gen. Jacyną i radcą poselstwa, w drugim konsul królewski z rotmistrzem Potockim.

O godz. 1 po południu powozy zajechały przy dźwiękach hymnu rumuńskiego na dziedzińce Belwederu, gdzie kompania honorowa szkoły podchorążych ze sztandarem złożyła honory wojskowe.

W głównem wejściu do pałacu przyjęli posła dwaj adiutanci Naczelnika Państwa. Do sali audyencyonalnej posła i jego orszak wprowadził szef kancelaryi cywilnej Stanisław Car i dyrektor protokołu spraw zagranicznych hr. Przeździecki. Naczelnik Państwa oczekiwał posła w otoczeniu Ministra spraw wewnętrznych p. Wojciechowskiego Generała Leśniewskiego, Ministra spraw wojskowych, p. Eberhardta, Ministra kolei żelaznych p. Jasienowskiego, Ministra robót publicznych p. Skrzyńskiego, Wiceministra spraw zagranicznych, oraz adiutantów przybočných: rotmistrza Długoszewskiego, rotmistrza Kniaziołuckiego i porucznika Olszanowskiego.

Pod nieobecność Ministra spraw zagranicznych Paderewskiego Wiceminister Skrzyński przedstawił posła Naczelnikowi Państwa. Poseł Florescu wręczył Naczelnikowi Państwa list uwierzytelniający J. K. M. Króla rumuńskiego, przyczem wygłosił po francusku następującą audyencyonalną mowę:

Panie Naczelniku Państwa! Mam zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencyi listy, przez które zostałem akredytowany przy Republice polskiej w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra upelnomocnionego J. Kr. Mości Króla rumuńskiego, mego dostojnego Władcy. Pragnę, wywiązując się z tego zadania, złożyć przedewszystkiem Waszej Ekscelencyi najwyższe i najszczerze życzenia J. K. Mości dla pomyślności i wielkości Polski odrodzonej, do których z uczuciem głębokiego wzruszenia przyłączają się rząd rumuński i cała Rumunia. Widząc, że kraj Polski znajduje znowu swoje miejsce w rodzinie państw, by snuć dalej swoje chlubne dzieje i kroczyć w świetnie wzywającym go przeznaczeniu, nikt nie może powstrzymać się od myśli o doświadczeniach, które kraj ten przeniósł z takim stoicyzmem, przyczem zachował taką energię i odporność w sposób godny podziwu. W imię tej spuścizny wielkości i w imię przyszłości Polski, Polska — ofiara niegdyś niesprawiedliwości i gwałtu — musiała odrodzić się, zmartwychwstać nazajutrz używając mi Swojej życzliwości i Swego poparcia.

Na mowę powyższą Naczelnik Państwa odpowiedział po francusku:

Panie Ministrze! Ze szczególnem wzruszeniem wysłuchałem gorących słów, w których Pański Dostojny Władca wyraził łaskawie swoją przyjaźń dla Polski i przesłał swoje życzenia pomyślności i wielkości dla mego kraju. Jest mi niezwykle miło, że J. Kr. Mość dokonał wyboru tak wybitnego dyplomaty dla zapoczątkowania nowej ery ścisłej współpracy i lojalnego porozumienia pomiędzy Polską wskrzeszoną, a zjednoczoną Rumunią. Nasza wzajemna sympatya, która podyktowana w ciągu wieków przez świadomość wspólnych niebezpieczeństw była zarówno wyrozumowana jak i samorzutna, to cenne dziedzictwo przeszłości.

Wasza Ekscelencya w słowach wymownych nie tyle może wskrzesiła naszej pamięci, że świadomość tych rzeczy nie przestała nam nigdy służyć za drogowskaz, ile podniosła jej znaczenie w sposób niezmiernie dobitny i wyrazisty. I ja i Rząd polski będziemy czerpać natchnienie z przeszłości dla wykonania przyszłości. Nasze wysiłki zmierzać będą ku ukształtowaniu polityki, opartej na ścisłej wspólności naszych zamierzeń, oraz wspólnej lojalności i jestem przekonany, że Panie Ministrze użyczy nam w tym względzie wszystkich swoich zdolności i całkowitego swego współdziałania, które stale czerpać będą podniętą — w przeświadczeniu, po ugruntowaniu nowego porządku świata przez tryumf prawa i sprawiedliwości.

Żaden kraj z tego powodu nie może bardziej radować się od Rumunii. Narody nasze w rzeczy samej znają się od dawna, nieraz w ciągu wieków ubiegłych podawały sobie ręce, nieraz — by oprzeć się wspólnym niebezpieczeństwom — walczyły jeden przy boku drugiego. nieraz nawet domy panujące łączyły się, by dać świadectwo zażyłości stosunków między dwoma naszymi krajami. Nasza cywilizacya podobnie jak i wasza przyjęta tymi samymi ideałami kroczy tą samą drogą, zdążając ku tym samym urzeczywistnieniom wolności, postępu i wielkości moralnej.

Aby mózdz rozwiązać te urzeczywistnienia w sposób jeszcze skuteczniejszy i bardziej bezpośredni, ważną jest rzeczą myśleć o waszych wspólnych interesach. Należy pracować nad ustaleniem i wzmożeniem miłości Polską i Rumunią stosunków przyjaźni serdecznej i pełnej ufności. Oto zadanie, któremu poświęcę się z szczególnem upodobaniem jako przedstawiciel Rumunii zjednoczonej w Polsce odrodzonej czuję się zbyt zaszczyconym tym wyborem, by nie przyczynić się swojemi najsilniejszymi staraniami do dzieła zbliżenia obu naszych krajów. Smiem mieć nadzieję, że Wasza Ekscelencya i Rząd Republiki polskiej ułatwi mi wykonanie mego zadania, że służąc sprawie naszego zbliżenia coraz bardziej świadomego i coraz bardziej ściślejszego, tem samem służy Pan sprawie swej pięknej i sławnej Ojczyzny i przyczyni się Pan do ostatecznego zakończenia dzieła pokoju.

Polska czuje się szczęśliwą, witając w osobie Pana przedstawiciela sąsiedniego państwa. To sąsiedztwo i wspólne niebezpieczeństwo zrodziły tak w Polsce jak i w Rumunii uczucie żywej przyjaźni. Na tej właśnie przyjaźni opierać będziemy nasze obojno- polne bezpieczeństwo, które zapewnić powinno narodom naszym warunki pozwalające im poświęcić się z całą swobodą pracy płodnej i pokojowej. Ożywieni całkowitem wzajemnem zaufaniem będziemy dążyć do zapewnienia ładu i poszanowania prawa i sprawiedliwości, które są składnikiem cywilizacyi czerpanej przez nasze narody z jednakowego źródła.

Pod tą szczęśliwą wróżbą witam Pana Panie Ministrze w naszym kraju.

Poseł przedstawił Naczelnikowi Państwa radcę poselstwa Aleksandra Jacoraci i konsula królewskiego p. Mincu. Naczelnik Państwa zapoznał posła ze swoim otoczeniem. Uroczysta audyencya zakończyła się rozmową Naczelnika Państwa z posłem rumuńskim.

O godz. 1:40 poseł wyjechał z Belwederu przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego w towarzystwie generała Jacyny z asystencyą wojskową.

Jadącego do Belwederu i powracającego posła, licznie zgromadzona publiczność przyjmowała owacyjnie.

Rozstanie się dr. Bilińskiego z Wiedniem.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się na cześć dr. Bilińskiego śniadanie u Sachera, urządzone staraniem sekretarza stanu Schumpe- tra. Na śniadaniu był obecny poseł francuski Alize, przewodniczący angielskiej misyi Cuningham, reprezentanci Rządu Polskiego Szarota i Twardowski, były minister skarbu Korytowski, oraz pp. Mikulecki i Maryan Biliński. Z austriackich urzędników dla spraw finansowych byli: sekretarz stanu Schumpe- ter, pp. Grim, Jech, Jersina, radcy Weigel, Becker i Schwarzwald. W czasie śniadania toczyła się rozmowa o polityce. Dnia poprzedniego odbyło się na cześć dr. Bilińskiego śniadanie u p. Korytowskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele kolonii polskiej w Wiedniu. Dr. Biliński wyjeżdża w piątek z Wiednia.

Po zdobyciu Mińska.

Mińsk. Po wejściu wojsk polskich do Mińska, cała ludność, zmordowana długą niewolą, wylęgła na ulice. Przedstawiciele wszystkich narodowości witali entuzjastycznymi okrzykami oswobodzicieli z niewoli bolszewickiej. Szalona radość ogarnęła tłumy, gdy orkiestra zagrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Na widok wodza wojsk zwycięskich Szeptyckiego, tłum rzucił się do rąk generała, całując je ze łzami.

Szeptycki przyjął deputacyę Białorusinów i żydów, które z wielkim zapalem dziękowały wojskom polskim za oswobodzenie ich od jarzma bolszewickiego. Powracającego do Lidy Szeptyckiego witały z wielkiem uniesieniem liczne delegacye instytucyj dobroczynnych oraz przedstawiciele gmin żydowskich z rabinami na czele.

Wrocław. Dyrekcya kolejowa w Wrocławiu ogłasza, że komunikacya kolejowa co do osób i towarów zajętymi przez Polaków obszarami rozpocznie się bezwzględnie i prowadzić będzie przez miasta: Kępno, Zbąszyn Krzyż, i Inowrocław. Na przejazd do obszarów zajętych przez Polaków, potrzebne będzie zezwolenie dotyczące komendy i generalnego konsula polskiego w Berlinie.

¹⁾ Zaznaczyć należy, że za granicą są lekarze szkolni zjawiskiem powszechnem, więc: w Algierze, Meksyku, Hiszpanii, Rosyi (także lekarki szkolne) a zwłaszcza w Japonii, kroczącej pod względem kultury fizycznej na miejscu pierwszym.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Wjazd Prez. Min. Paderewskiego odroczone.

Warszawa. Dzienniki donoszą, że wjazd Prezydenta Ministrów Paderewskiego do Paryża, został odroczone. Jak wiadomo, Premier miał wyjechać w tym tygodniu, ważne jednak sprawy polityczne wymagają jego obecności w Warszawie.

...czapka gore.

Morawska Ostrawa. *Moravsko-Sleski Dennik* zamieszcza alarmujący artykuł o relokacyjnych przygotowaniach wojskowych polskich na granicy polsko-czeskiej. Pismo uderza na alarm, jakoby w obszarze cieszyńskim było już zgromadzonych przeszło 60 000 żołnierzy polskich z liczną artylerią. Wojska te obsadzają pas od Piotrowic przez Cieszyn ku przełęczy Jabłonkowskiej. Każdej chwili można oczekiwać, iż Polacy zagarną cały Śląsk. Ma się to dzieć wbrew koalicji, a nawet bez wiadomości Rządu warszawskiego. (?) Ze strony czeskiej nie ma żadnych kontrprzygotowań, dlatego niebezpieczeństwo inwazyi (!) polskiej jest tem większe. — Nie należy lekceważyć — pisze *Dennik* — groźnego niebezpieczeństwa i powinno się natychmiast wysłać wielkie siły wojskowe, które uprzędiłyby (?) akcyę wojsk polskich. (Z obowiązku dziennikarskiego notujemy to *curiosum*, świadczące jeszcze raz o tem, że Czesi nie przebiegają w środkach i sami coś knując, odwracają uwagę ogółu skalowaniem strony przeciwnej. *Przyp. Red.*)

Odjazd 13 p. p. do Modlina.

Kraków. Dzienniki notują, że 13 pułk piechoty odchodzi do Modlina. Uroczyste pożegnanie pułku odbędzie się jutro na Błoniach.

Wyrok śmierci.

Kraków. Wczoraj wykonano tu wyrok śmierci na znanym bandycie Romanie Szczepaniku, który w czerwcu i lipcu dokonał całego szeregu napadów bandyckich.

Proces morderców cara.

Wiedeń. Z Berna szwajcarskiego donoszą: W Omsku rozpoczął się proces przeciw mordercom cara i jego rodziny. Na ławie

oskarżonych zasiadło 164 osób. Z protokołu wynika, że wbrew rozpierzchłym wiadomościom, jakoby car i jego rodzina straceni zostali na skutek jakiegoś postępowania sądowego, tłum samorzutnie wymordował rodzinę carską, znegując się przedtem na niej w bestjałski sposób. Cara głodzono, trzymano na mrozie, bito do utraty przytomności, zadawano mu rany, które umyślnie utrzymywano w stanie jęczącym się, kazano mu wykonywać najcięższe roboty, o wreszcie już półżywego powoli dobito.

Proces wzbudził ogromne zainteresowanie. Prawdopodobnie przybędą nań reprezentanci prasy zagranicznej.

Uprzejmości rumuńskie.

Wiedeń. *Der Abend* donosi z Paryża: Przedstawiciele Rumunii okazują sympatyę arcyksięciu Józefowi i oświadczają, że Rumunia chce ułatwić mu jego rządy na Węgrzech. Tyczyć się to ma rzekomo wprowadzenia cenzury w Budapeszcie i rozbrojenia czerwonej armii.

Pochód wojsk jugo-słowiańskich.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że wojska jugo-słowiańskie rozpoczęły pochód w głąb Węgier. Chodzi o połączenie Jugosławii z Czecho-Słowacją.

Z ostatniej chwili.

Przyjazd Hoovera.

16 b. m. rano przyjeżdża Hoover, dyktator żywnościowy na Europę i zabawi cały dzień w naszym mieście, poczem uda się do Krakowa.

Katastrofa kolejowa.

(Z) Brzeżany (Telegr. własny). Wczoraj popołudniu na stacji kolejowej Łahodów, na linii Lwów-Brzeżany wydarzyła się katastrofa, której przebieg był następujący:

Lokomotywa pociągu osobowego wypadła z szyn i dość znaczną siłą uderzenia wbiła się głęboko w nasyp kolejowy. Wskutek nagłego wstrzymania powypadały szyby

w wagonach osobowych, raniąc 16 osób odłamkami szkła.

Na pierwszą wiadomość o tem, dyrektor kolei Barwicz wysłał ze Lwowa st. radcę kolejowego inżyniera Grudera na miejsce wypadku. Przez całą noc trwało naprawianie toru kolejowego, opatrywanie rannych i wydobywanie lokomotywy. Do godziny 12 w południe roboty postąpiły o tyle, że lokomotywę dźwignięto, naprawiono szyny i usunięto zapory na torze.

Na miejscu czynni byli lekarze z Brzeżan i Przemyślan, którzy opatrywali ciężiej i lżej rannych.

Ruch kolejowy na przestrzeni Lwów-Brzeżany odbywa się z przesiadaniem.

Przyczyną wypadku była wadliwa budowa toru kolejowego.

Ruch telefoniczny dla kół prywatnych.

Dyrekcya poczt i telegrafów dostała upoważnienie ze strony D. O. G. na otwarcie ruchu telefonicznego w obrębie m. Lwowa i dla osób prywatnych. Ze względu na trudności techniczne w pierwszym rzędzie będą uwzględnione instytucje o charakterze dobroczynnym, następnie lekarze a w końcu osoby prywatne.

Również rozszerzony został ruch telegraficzny do różnych miejscowości położonych w Galicyi wschodniej.

Wzajemny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Sekundaryusz Szpitala powsz. **Dr. Z. GROSEK**
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godz. 1—5, Lwów, Rynek 41, I. p. (2881)

Bank przemysłowy we Lwowie z filiami

w Krakowie, Drohobyczu,
Krośnie i Rzeszowie
przyjmuje wpłaty
na emisję nowych akcji
Akc. Banku Związkowego we Lwowie.

Jutro w piątek 15 b. m.

wytworna premiera

znakomitego dramatu w 4 wielkich akt.
p. t.

KLATWA HAZARDU

(hazard w ruletę w Monte-Carlo)
w głównej roli wszechwładna czarodziejka ekranu

ELLEN RICHTER

Uzupełnia program doskonałą 2 aktową komedyą.

Kinoteatr 3164

„Marysieńka“ pl. Smolki 5

Teatr świetlny
„APOLLO“
ul. Chorążczyzny I. 7.
Od piątku 15 sierpnia
Nowość! Nowość!
Pierwsza miłość
przepiękny dramat w 5 aktach
Nadto doborowe uzupełnienie programu.

Dyonizy Sterzyński

nadradca Namiestnictwa

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 13 sierpnia 1919 zaopatrzonej św. Sakramentami przeżywszy lat 54.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 16 sierpnia 1919 o godz. 3 po południu z domu żałoby ul. Glińska 1.16 na cmentarzu Łyczakowski o czem zawiadamiają osieroceni

Córka i syn.

Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą.
Lwów, dnia 13 sierpnia 1919.

Legandy o carze.

(Dokończenie).

We wrześniu 1918 r. rząd admirała Kołczaka przesłuchiwał pewnego żołnierza z armii czerwonej, który przedstawił setkę różnych przedmiotów, mających należeć do rodziny carskiej. Żołnierz ten nazwiskiem Ljetjemin, brał udział w czyszczeniu domu Ipatjewa i razem z bratem swoim, również „krasnoarmiejcem“ złożył następujące zeznania:

Kuzna Ljetjemin był przeznaczony do pilnowania domu Ipatjewa. Nadzwyczaj ostry był regulamin tej „straży pałacowej“. Komendantem straży był niejaki Turowskij, a jego zastępcą robotnik fabryczny Paweł Miedwiedjew. W nocy z 16 na 17 lipca 1918, w wigilię zabójstwa i nazajutrz rano trzymał Ljetjemin straż niedaleko wejścia do domu. Idąc o 8 rano na swój posterunek, zobaczył chłopca, nazwiskiem Siedjonow, który był przeznaczony do posług przy ekscesarzu. Zdziwiony jego pojawieniem się o tej niezwyklej porze, zapytał innych strażników, co to ma znaczyć. Nie otrzymał jednak odpowiedzi i dopiero jeden ze strażników szepem opowiedział mu, że w nocy cesarz z całą rodziną, lokajem i służącymi, został rozstrzelany. Mówiono, że ów Turowskij sam zabił cesarza, pokazując mu przedtem jakiś papier niby urzędowy. Widziano, jak cesarzowa i córki podczas stracenia Mikołaja II żegnały się nieustannie. Po dokonaniu egzekucyi ślady krwi zostały natychmiast zmyte i przysypane piaskiem. Trupy wrzucono do samochodu ciężarowego, który prędko odjechał.

Scenę zabójstwa w podobny sposób przedstawiła żona owego Pawła Miedwiedjewa, który sam brał udział w egzekucyi i sam jej o tem opowiadał.

Szczególnie jedno zeznanie opisuje scenę zabójstwa szczegółowo i w całej prostocie tragicznej. Składa je niejaka Kapitalina Agonowa, która o wszystkim dowiedziała się od brata swego Anatola Jakimowa, należącego do straży domu Ipatjewa. Pod koniec

lipca Jakimow wrócił do domu. Miał wygląd człowieka zmęczonego i wycieńzonego. Był mrukiwy i mało mowny. Po pewnym czasie dopiero rozgadał się i opowiedział jej ze wzruszeniem, w jaki sposób został zamordowany Mikołaj Romanow, jego rodzina, doktor, panna dworska i lokaj.

„Okolo godz. 1 po północy — były jego słowa — wszystkich więźniów zbudzono i kazano im zejść na dół, do pokojów parterowych. Kiedy oni się zeszli, oświadczone im, że nieprzyjacieli jest blisko Jekaterynburgu i że wskutek tego zostaną straceni. Natychmiast padły strzały i pierwsi zostali zabici cesarz i następcę tronu. Innych raniłono. Dobito ich uderzeniami kolb i pehnięciami bagnetów. Najdłużej opierała się panna dworska, która starała się ukryć na strychu. Na ciele jej znalaziono trzydzieści dwie ran. W. ks. Anastazja Mikołajewna zemdlała, a kiedy ją ucacono, zaczęła krzyżeć nieludzkim głosem. Zabito ją pehnięciami bagnetów i uderzeniami kolb“.

Jakimow mówił, że cała scena była tak straszna i okrutna, że nie mógł na nią patrzeć i wyszedł z domu w obawie, że zmysły postrada.

„Niepodobna nie wierzyć jego słowom — rzekła na sądzie Kapitalina Agonowa — albowiem wieczorem tegoż dnia, żegnając się ze mną, miał wygląd niezwyklej: był jakby słaby, oczy błędne, usta trzęsły mu się, jak u starca. Wszystko świadczyło o jakimś ciężkim przeżyciu poprzedniej nocy“.

Inny żołnierz z czerwonej armii, Prokopij Kuchtienkow, był również członkiem straży przy rodzinie carskiej. Dnia 18 lub 19 lipca 1918 r. spotkał on przewodniczącego komitetu wykonawczego rady delegatów rob. i żołn., Sergiusza Pawłowicza, komisarza wojskowego Piotra Jepuralowa i innych wybitnych członków partii bolszewickiej i widział, jak przechodząc koło niego mówili o czemś szepem. Doleciały go tylko słowa: „Było ich razem trzynaście osób... trzynasty był doktor...“

Potem zaś gdy owi przeszli do ogrodu, świadek posłyszał, ukryty w krzakach, jak jeden z nich mówił: „Oto już dwa dni musimy się tak męczyć. Wczoraj ich zakopano, a dzisiaj znów ich będziemy odkopywali“.

Z tej rozmowy Kuchtienkow zrozumiał, że trzech z rozmawiających brali udział przy chowaniu zwłok ex-cesarza i jego rodziny. Jeden z nich, Lewatin, tak mówił: „Kiedyśmy przyszli, ciała jeszcze były zupełnie ciepłe. Zbliżyłem się do carowej i pomacałem jej... a gdy jej pomacałem.. grzechy moje zostały mi odpuszczone i mogę dziś umrzeć spokojnie“. Wypytywano go następnie, jak kto był ubrany i czy były piękne kobiety. Partin odpowiadał, że wszyscy mieli ubrania cywilne, w których poukrywali klejnoty i że nie było wcale żadnych kobiet.

Świadek posłyszał jeszcze takie zdanie: „Opowiadano, że następcę tronu umarł w Tobolsku, a oto on był tutaj. Chociaż mówiono potem o zakopaniu zwłok zabitych, świadek nie mógł wyrozumieć, gdzie właściwie je pochowano“.

Wszyscy zgodnie stwierdzili, że w nocy 17 lipca automobile zajeżdżały przed dom Ipatjewa. Urzędnik administracyjny Leonow, oświadczył, że przyjechało pięć automobilów, które powróciły dopiero 19 lipca, całe uwalane błotem i krwią, mimo, że je starano się oczyścić.

Pomimo jednak tak oczywistych i licznych dowodów wymordowania całej rodziny carskiej, wiele osób temu zaprzecza, twierdząc, że została ona przewieziona z Jekaterynburga do Permy lub Wierchoturjewa. Starano się śledzić w tym kierunku, jednak na próżno, albowiem nikt nie mógł zaświadczyć, że osobiście widział rodzinę carską.

Oto wszystkie dowody, zebrane drogą śledztwa, zorganizowanego przez rząd adm. Kołczaka.

Ostatnio przełapano całą korespondencję telegraficzną okręgowej Rady delegatów robotniczych i włościańskich w Jekaterynburgu. Rozpatrywano tę korespondencję w chęci zbadania, jakie stanowisko w całej tej sprawie zajmował rząd centralny i miejscowy. Poza tem aresztowano niedawno głównego sprawcę zbrodni Pawła Miedwiedjewa, którego poddano badaniu. Świadek ten mógł tylko potwierdzić wszystko, co o tem dotychczas wiadano. Bliższe jednakże szczegóły jego zeznań, jako też wiadomość o miejscu pochowaniu zwłok zamordowanych nie zostały na razie ogłoszone przez mini-

sterstwo sprawiedliwości przy rządzie adm. Kołczaka.

Rozstrzelanie ekscesarza dla rządu bolszewickiego było faktem nieulegającym wątpliwości. Potwierdzenie tego znajdujemy choćby w nrze 152 *Izwestij* moskiewskich z dnia 20 lipca 1918 r. Na czele numeru widnieje artykuł J. Stieklowa pod tyt. „Koniec ostatniego“, oraz „Ostatni mohikanin“, podpisany „Erde“. W obydwu artykułach czuć ogromną radość ze śmierci człowieka „dawno umarłego“. Mówi się o jego zamordowaniu, jak o czynie „symbolicznym“.

„Z rozstrzeleniem Mikołaja Romanowa — pisze Stieklow — zerwano ostatecznie wielki łańcuch, wiążący nową Rosyę rewolucyjną ze starą Rosyją carsko-ziemińską. Rosyja pracująca, Rosyja sowiecka wydała bezlitosny wyrok na władzę gwałtu i wysysku i spaliła ostatecznie mosty, łączące ją z „przeklętą pamięcią, przedrewolucyjnym porządkim“.

A w następnym artykule czytamy: „Wiadomość o zabójstwie b. cara Mikołaja Romanowa nie była niespodzianką dla tych, którzy znali wewnętrzny stan rzeczy w Jekaterynburgu, miejscu ostatniego pobytu zabitego despoty. Dawno już dochodziły wieści, że ziemiecko-białogwardyjska kontrewolucya wiąże swoje nadzieje i plany ziemniem byłego cara, dokoła którego tworzone atmosferę „męczeństwa“ dla tem większego powodzenia swych zamysłów konspiracyjnych. W ostatnich czasach pogłoski te potwierdziły dokumenty i ta okoliczność zmusiła kresowy Ural otoczyć ostatniego z Romanowych czujniejszą strażą. Wypadki jednak przyjęły niespodziewany obrót. Bliskość frontu czesko-słowackiego i możliwość ewolucyi Jekaterynburga sprawiły, że Uralski dzielnicowy Sowiet postanowił rozstrzelać Mikołaja Romanowa i jak donoszą z Jekaterynburga, postanowienie to zostało wykonane“.

W ten sposób do powyższych dowodów zabójstwa, dołącza urzędowy organ władzy sowieckiej swe potwierdzenie.

Jan Parandowski.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacje.

E. XV. 203/18 (8). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Debory Buchwalter strony egzekwującej prywatnej w Knihininie miasto odbędzie się dnia 5 września 1919 o godzinie 9:30 przedpoł. w biurze Nr. 111 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: księga gr. gm. Knihinin, lwh. 55, oznaczenie realności: Parcele bud. lk. 89 i 90 o łącznej powierzchni 1740 m² z dwoma budynkami mieszkalnymi, lodownią i ruinami fabryki wody sodowej w Knihininie mieście, wartość szacunkowa 68460 K, najniższa oferta 34230 K. Do realności lwh. 55 ks. gr. Knihinin należą następujące przynależności: ogrodzenie oszacowane na 200 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział XV.
Stanisławów, 15 lipca 1919. (3114 2-3)

E. 103/18 (8). Edykt licytacyjny. Dnia 11 września 1919 o godz. 11 przed połudn. odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 licytacja a) całej realności whl. 203 gm. Głińsko (pastwisko) oszacowanej na 100 K, b) 1/2 realności whl. 131 gm. Głińsko (ogród) oszacowanej na 400 K, c) 1/2 realności whl. 472 gm. Głińsko (pb. z domem mieszkalnym) oszacowanej na 1587 K 50 h, d) 1/2 realności whl. 1175 gm. Głińsko (plac przy gościńcu i drodze do Kunina z młynem ze zniszczonym częściowo urządzeniem) oszacowanej na 13500 K. Najniższa oferta wynosi: ad a) 66 K 66 h, ad b) 266 K 66 h, ad c) 794 K, ad d) 6750 K. Do realności whl. 472 należą przynależności oszacowane na 12 K 50 h. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 22 lipca 1919. (3133)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12691/19. Ponieważ obecne miejsce pobytu Leizora Fortganga z Gorzyc pochodzącego, u którego straż skarbowa zakwestyjonowała dnia 23/10 1918 w Tarnobrzegu 222 paczek tytoniu obokrajowego pochodzenia, nie jest znane, wzywa się przeto tą drogą Leizora Fortganga względnie każdego, kto by rościł sobie prawo do przyznanego tytoniu, ażeby w przeciągu 90 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania, zgłosił się w Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie, w przeciwnym bowiem razie nastąpi się z przyznanym tytoniem wedle prawa.

Dyrekcja okręgu skarbowego.
Rzeszów, d. 31 lipca 1919. (3099 2-3)

L. 204/19. Edykt. Izba notaryalna lwowska, działając po myśli § 29 ust. not. wzywa niniejszym interesowanych, by w przeciągu sześciomiesięcznego okresu, od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, zgłosili swe ewentualne prawa do kaucji urzędowej śp. Stanisława Matkowskiego, byłego notariusza we Lwowie, odpowiadającej za jego czynności urzędowe na posadzie jego we Lwowie w p. d. pisaney Izbie notaryalnej, ileż po upływie tego terminu kaucya ta bez względu na późniejsze pretensje osób trzecich uprawnionym właścicielom wydana zostanie.

Izba notaryalna.
Lwów, 9 sierpnia 1919. (3167 1-3)

Edykt. Izba notaryalna we Lwowie, działając po myśli § 29 ust. not. wzywa niniejszym interesowanych, by w przeciągu 6-miesięcznego okresu od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc, zgłosili swe ewentualne pretensje do kaucji urzędowej śp. Włodzimierza Łusznickiego, byłego notariusza we Lwowie odpowiadającej za jego czynności urzędowe na posadach jego w Przemyślu i we Lwowie w podpisanej Izbie notaryalnej, ileż po upływie tego terminu kaucya ta bez względu na późniejsze pretensje osób trzecich uprawnionemu właścicielowi tej kaucji zostanie wydana.

Izba notaryalna.
Lwów, 9 sierpnia 1919. (3168 1-3)

Og. I. 111/19. Przeciw Zygmuntovi Ebnerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego cywilnego we Lwowie przez Paulinę Agatssteina i tow. pozew o 4200 kor. zpn. Na podstawie pozwu została wyznaczona I.

audyencya na 22 sierpnia 1919 o godz. 9 sali 12. Celem strzeżenia praw jego ustanawia się p. dr. Leistynę we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział I.
Lwów, dnia 8 lipca 1919. (3163)

Og. I. 329/19 (1). Przeciw Adolfowi Glück, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego we Lwowie przez Reginę Immerdamer pozew o 2742 K zpn. Na podstawie pozwu została wyznaczona I. audyencya na dzień 22 sierpnia 1919 o godz. 9 rano w sali Nr. 12. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Ferdynanda Lehna adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział I.
Lwów, dnia 10 lipca 1919. (3163)

Konkursa

LW. 32557. (3128 1-3)
Ogłoszenie konkursów.

Wydział krajowy obsadzać będzie posadę kierownika tudzież posadę wermistrza ślusarskiego i zarazem kowalskiego w galic. kraj. zakładzie wychowawczym poprawczym dla młodzieży w Przedzielnicy w pow. Dobromińskim.

Warunki ubiegania się o tę posadę ogłasza Wydział krajowy równocześnie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej” i w „Monitorze polskim” w Warszawie, tudzież na tablicy ogłoszeń w swoim urzędzie.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 31 października 1919 względnie 30 września 1919.

Wydział krajowy.

L. 864. (3121 1-3)
Konkursa.

Rektorat Szkoły Politechnicznej we Lwowie, ogłasza następujące konkursy z terminem do 20 września 1919.

I. Na katedry:

1. Pomiarów maszynowych.
2. Miernictwa elektrotechnicznego.
3. Mechaniki ogólnej i technicznej.
4. Budowy maszyn rolniczych.
5. Budownictwa utylitarnego i kolejowego.

II. Docentury płatne:

1. Encyklopedyi Budowy maszyn, 3 godz. wykł. w półr. zim. 1 godz. wykł. w półr. let.
2. Encyklopedyi budownictwa, po 2 godz. wykł. w obu półroczach, 3 godz. rysunków w półr. zim., 6 godz. rys. w półr. let. i 2 godz. ćwicz. w półr. letniem.
3. Encyklopedyi nauk inżynierskich, 6 godz. wykł. w półr. zimowem.
4. Budowy i ruchu samochodów, 2 godz. wykł. w półr. zim. i 4 godz. ćw. w półr. letniem.
5. Młynarstwo, 2 godz. wykł. w półr. zim. i 2 godz. ćwicz. w półr. let.
6. Technologii chemicznej oleju skalnego i wosku ziemnego, 3 godz. wykł. w półr. zimowem, 2 godz. wykł. w półr. let.
7. Budownictwa drewnianego, 2 godz. wykł. i 4 godz. rys. w półr. letniem.
8. Encyklopedyi budowy kolei żelaznych, 2 godz. wykł. w półr. letniem.
9. Nauki form przyrodniczych, 2 godz. wykł. i 4 godz. ćw. w półr. letniem.
10. Kolejnictwa elektrycznego, 3 godz. wykł. w półr. zimowem.
11. Materiały budowlane po 3 godz. wykł. w obu półroczach.

III. Na adjunktury:

1. Przy katedrze Teorii maszyn.
2. " " Miernictwa.
3. " " Chemii ogólnej.

IV. Na konstruktury:

1. Przy katedrze Statyki Budowli i budownictwa żelaznego.
2. " " Budowy kolei żelaznych.
3. " " Budowy maszyn. (dwie posady).

V. Na asystentury:

1. Przy katedrze Technologii mechanicznej metali i drewna.
2. " " Budowy mostów.

3. Przy katedrze Budownictwa wodnego. dwie posady.
4. " " Maszyn górniczych.
5. " " Maszynoznawstwa ogólnego dwie posady.
6. " " Statyki budowli i budownictwa żelaznego.
7. " " Rolnictwa.
8. " " Mechaniki i teorii maszyn.
9. " " Budowy dróg i tunelów.
10. " " Architektury.
11. " " Budowy maszyn.
12. " " Budownictwa wodnego.
13. " " Eksploatacji nafty, wiertnictwa i encyklopedyi górnictwa.
14. " " Miernictwa. 3 pos.
15. " " Chemii ogólnej. 3 posad.
16. " " Botaniki i towaroznawstwa.
17. " " Matematyki.
18. " " Fizyki.
19. " " Motorów cieplikowych.
20. " " Konstr. pomp i motorów wodnych.
21. " " Technologii chemicznej.
22. " " Technologii włókien.

VI. Na posady stypendystów:

1. Przy katedrze Budowy dróg i tunelów.
2. " " Matematyki. 2 posady.
3. " " Miernictwa. 2 posady.
4. " " Maszynoznawst. ogólnego.
5. " " Technologii chemicznej. 2 posady.
6. " " docenturze Perspektywy malarskiej.
7. " " Konstrukcji żelazno-betonowych.

VII. Na posadę laboranta:

1. Przy katedrze Chemii ogólnej.

Siły pomocnicze naukowe pobierają następującą płacę:
Konstruktorzy (mies.) 533 Mk czyli K 799-50
Asystenci z kwalifikacyami naukowymi . 450 " " " 675 —
Asystenci bez kwalifikacyi naukowych . 325 " " " 487-50
Stypendysci 275 " " " 412-50

Docenci prywatni, otrzymują remunerację półroczną za ćwiczenia i wykłady odbywane na podstawie zlecenia Ministra:

1. Od godziny tygodniowo wykładow w półroczu 375 Mk czyli K 562-50
 2. Od godziny tygodniowo ćwiczeń w półr. 250 " " " 375—
- Przy wypłacie powyższych poborów w markach, obliczać się będzie 1 Mk za K 1-50.

Lwów, dnia 11 sierpnia 1919.

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 69/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Ignacy Kolek urodzony 3 lipca 1881 w Łańcucie. mąż Józefy, brał udział w wojnie i dostał się do niewoli rosyjskiej. Przesłuchany pod przysięgą świadek Władysław Kobelski z Tarnowa zeznał, że jeniec narodowości polskiej Ignacy Kolek w mieście Makiejowka i ziemi dońskiej ul. g. gruźlicy w tamtejszym szpitalu.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Józefy i Kolek 2 Jarosławskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 26 grudnia 1919 albo sądowi albo p. adwokatowi dr. Stepkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 26 czerwca 1919. (3098 2-3)

T. V. 33/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Antoni 2 im. Barwiński, 53 lat, syn Adama i Emilii, mąż Antoniny z Niedziałków, zamieszkały w Ulanowie, wyjechał z Ulanowa przed około 30 laty w niewiadomym kierunku i od tego czasu jak się okazuje z poświadczenia urzędu gminnego z daty Ulanów dnia 17/2 1919, oraz zeznań żony Antoniny z Niedziałków Barwińskiej nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. 1 ust. cyw., zarządza się na wniosek Antoniny z Niedziałków Barwińskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo dr. Sołtyśkowi, adwo-

katowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Władysława Antoniego 2 im. Barwińskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, 14 marca 1919. (3112 2-3)

Wyroki prasowe

Pr. 34/19 (2). (3132)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k.: że 1. cała treść artykułu umieszczonego w Nr. 20 wychodzącego w Przemyślu czasopisma peryodycznego „Nowiny niedzielne” z dnia 4 sierpnia 1919 pod tytułem „Zbicie nahażami kobiety brzemiennej”, zawiera znamiona występku z Art. IV, i V. noweli z 17 grudnia 1862 l. 8. dz. p. p. ex 1863 i § 487 u. k., 2. e konfiskata tego numeru czasopisma „Nowiny niedzielne” zarządzona przez Prokuratora jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczowego artykułu jest wzbronione.

Sąd okręgowy jako Trybunał prasowy.

Przemyśl, dnia 7 sierpnia 1919.

Firmy

Firm. 198/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 29 kwietnia 1919: Siedziba firmy: Sokołów koło Rzeszowa. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze „Konsum” stow. zarej. z ogr. poręką w Sokołowie koło Rzeszowa. Data statutu: Sokołów dnia 9 kwietnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem nabywania wszelkich artykułów spożywczych i sprzedaż tychże członkom Towarzystwa. Dyrekcja: Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu: Dr. Maurycy Neufeld, Rubin Kaufmann, Józef Margules, Samuel Silber i Markus Kanner wszyscy w Sokołowie, ostatni dwaj jako zastępcy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisować będą dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w lokalu sklepowym Towarzystwa. Udział członków ustanowiono na kwotę 50 kor. Odpowiedzialność: Członek stow. prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 26 kwietnia 1919. (2621)

Firm. 614/19 Oddz. C. II. 164. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Polskie Towarzystwo księgarski kolejowych „Ruch” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Specjalny wpis: Notuje się, że firma założyła dnia 20 stycznia 1919 filię swego przedsiębiorstwa we Warszawie, którą oddał prowadzić przy ulicy Wielkiej l. 54. Dzień wpisu: 29 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 28 maja 1919. (2567)

Firm. 564/19 V. 516. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Kraków. Brzmienie firmy: Konsum żydowskich robotników „Poale Syon” w Krakowie. Stowarzyszenie zarej. z ograni. poręką. Data statutu: Kraków, dnia 9 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku, sprowadzanie środków żywności ubiorów przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna wytwarzania lub wyrabiania i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę. Czas trwania jest nieograniczony. Dyrekcja: zarząd składa się z pięciu członków i dwóch zastępców. Do zarządu wybrano następujące osoby: 1. Schulim Pitzele, kupca w Krakowie, Lubiec 3, jako przewodniczącego, 2. Ignacego Gasnera, pomocnika handl. w Krakowie, Starowiślna 18, jako sekretarza, 3. Dawida Günzga, urzędnika przyw. w Krakowie, Brzozowa 13, jako skarbnika, 4. Izaaka Halperna, kupca w Krakowie, Krakowska 9, 5. Salomea Heilmann w Podgórzu. Jako zastępcy wybrani zostali do zarządu: 1. Abraham Mojżesz Singer, pomocnik handlowy w Krakowie, ul. Bonerowska 5. 2. Dawid Gasner, pomocnik handlowy w Krakowie,

wie, Starowiślna 43. Podpis firmy stowarzyszenia zawiera firmę wypisaną lub odbitą oraz podpis przewodniczącego względnie jego zastępcy i jednego członka zarządu. Wszelkie ogłoszenia Stowarzyszenia dokonują się przez obwieszczenie w lokalu Stowarzyszenia prócz tego można ogłoszenia Stowarzyszenia podać jeszcze w inny sposób do wiadomości członków. Udziały członków: udział wynosi 20 K. Każdy członek obowiązany jest wpłacić przynajmniej jeden udział. Odpowiedzialność: członkowie odpowiadają za zobowiązania Stowarzyszenia podwójną sumą deklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z pięciu członków. Data wpisu 19 maja 1919.

Sąd okr. jako handl. Odd. II.

Kraków, dnia 16 maja 1919. (2566)

Firm. 599/19 Oddz. C. II. 264. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział K. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Fabryka miodu „Zagłoba“ w Krakowie spółka z ograniczoną poręką w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest kupno, wyrób, sprzedaż, eksport i import miodu do picia, kupno surowca i półfabrykatów, potrzebnych do fabrykacji miodu oraz wszelkich pokrewnych artykułów. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków 9 maja 1919 L. R. 1101. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 kor. wpłacony gotówką. Zawiadowcami spółki są: Daniel Baldinger, Kraków św. Sebastjana 20 i Awner Baldinger, Kraków ul. Rabina Meiselsa 20. Podpis firmy: Prawo do zastępstwa spółki przysługuje każdemu zawiadowcy odrębnie. Podpis firmy spółkowej następuje w ten sposób, że pod wydrukowanym lub wypisanym brzmieniem firmy: Fabryka miodu „Zagłoba“ Spółka z ogr. odpowiedzialnością w Krakowie podpisujący zarządcy umieszczają swój podpis. Dzień wpisu: 25 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 22 maja 1919. (2562)

Firm. 556/19. Stow. IV. 224. Wykreślenie firmy. Z rejestru firm zarobkowo-gospodarczych wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka omnibusow samochodowych w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji skutkiem ukończonej likwidacji. Dzień wpisu: 16 maja 1919.

Sąd obwodowy, jako handl. Oddział II.

Kraków, 15 maja 1919. (2560)

Firm. 548/19. Stow. V. 180. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Konsum pocztowy Kraków“, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Zmiana statutu: Uchwałą nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków z dnia 5 kwietnia 1919 r. zmieniono następujące paragrafy statutu: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 23, 25, 28, 29, 30, 31, 32, 37, 38, 40, 43 i 46. Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: Celem Konsumu jest dostarczać wyłącznie tylko swoim członkom artykułów spożywczych, jakoteż innych do domowego użytku potrzebnych i po cenach minimalnych przez Zarząd ustanowionych. Obecnie celem konsumu jest dostarczanie wyłącznie tylko swoim członkom artykułów spożywczych, jakoteż innych do domowego użytku potrzebnych i po cenach minimalnych przez zarząd ustanowionych. Konsum może także wytworzyć artykuły spożywcze i inne przedmioty, służące do domowego użytku za zezwoleniem Rady nadzorczej. Dyrekcja dotąd: składała się z trzech członków t. j. dyrektorów naczelnych, dwóch dyrektorów oraz dwóch zastępców. Obecnie składa się z trzech dyrektorów i trzech zastępców. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza dotąd: składała się z 10 członków i 4 zastępców. Obecnie składa się Rada nadzorcza z 10 członków i 8 zastępców. Data wpisu 19 maja 1919.

Sąd obwodowy jako handl., Oddz. II.

Kraków, 15 maja 1919. (2561)

Firm. 579/19. Stow. V. 526. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Mietniów p. Wieliczka. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Mietniowie p. Wieliczka, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytworzenie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z da-

ty Mietniów 11 maja 1919. Udział wynosi 30 kor. Członek może mieć jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego w Mietniowie. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Członkowie zarządu są: Orłowski Franciszek rolnik w Mietniowie, Kmiecik Andrzej robotnik w Mietniowie i Grabowski Marcin robotnik w Mietniowie. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wycięte stampilą podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy Odd. II.

Kraków dnia 18 maja 1919. (2565)

Firm. 646/19. Oddz. B 15. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział B wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Podgórze. Brzmienie firmy: Pierwsza galicyjska akcyjna fabryka sody amoniakalnej; deutsch: Erste galizische Amoniak Soda Fabrik Aktiengesellschaft. Przystąpił do rady zawiadowczej jako członek dr. Józef Steinberg. Kolektyw. prokurę udzielono Stanisławowi Bohmowi dyrektorowi fabryki. Dzień wpisu 7 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Odd. II.

Kraków dnia 4 czerwca 1919. (2576)

Firm. 559/19 Oddz. A. III. 50. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Wilhelm Vogler. Przedmiot przedsiębiorstwa: gotowe okrycia damskie i towaru lokciowe. Właściciel: Wilhelm Vogler. Podpis firmy: Właściciel podpisywać będzie firmę pełnym imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 17 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 15 maja 1919. (2559)

Firm. 737—738/19 Stow. V. 572. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wiśnicz. Brzmienie firmy: Urzędnicze Towarzystwo spożywcze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 16 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie gospodarstw członków i ochrona interesów zawodowych. Działalność swoją ograniczać będzie stowarzyszenie wyłącznie do swoich członków, a w szczególności nabywanie dla członków środków spożywczych i przedmiotów gospodarstwa domowego. Dyrekcja składa się z 3 członków i 1 zastępcy. Członkami pierwszego zarządu wybrano Eugeniusza Warmskiego, Franciszka Zawiszę, Franciszka Czaplńskiego, Franciszka Stawiarskiego w Wiśniczu. Podpis firmy: Firmę Stowarzyszenia podpisują stampilą lub wypisaną firmą dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia obwieszczone będą w lokalu sklepowym. Udział członka wynosi 50 kor. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 5 członków i 2 zastępców. Data wpisu: 1 lipca 1919.

Sąd okr. jako handl. Oddz. II.

Kraków, dnia 30 czerwca 1919. (2553)

Firm. 608/19. Oddz. B. I. 145. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm akcyjnych. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo handlowe T. A. po francusku: „Compagnie polonaise de Commerce S. A.“ po angielsku: „Polish Trading Co. Ltd.“ po niemiecku: „Polnische Handlungsgesellschaft A. G.“ Prokurę udzielił Tesiflowi Przybylskiemu naczelnikowi buchalterji, tudzież dr. Albertowi Knaurowi. Dzień wpisu 25 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, d. 25 maja 1919. (2571)

Firm. 578/19 Stow. V. 530. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lusina l. 42. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Lusinie stow. zar. z ogr. poręką. Data statutu: Lusina, dnia 27 kwietnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem tego jest dostarczanie członkom środków żywności, ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i towarów wszelkiego rodzaju codziennego zapotrzebowania, przez wytworzenie lub przerabianie tychże i oddawanie swym członkom za gotówkę. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcja: Zarząd składa się z 3 członków: z przewodniczącego, kasyera i kontrolora. Do pierwszego zarządu wcho-

dzą: Nazim Andrzej przewodniczący, Andrzej Mardyla kasyer, Stanisław Pukło kontrolor.

Podpis firmy: Firmę podpisują pod wyciętą pieczęcią stowarzyszenia dwaj członkowie zarządu (przewodniczący i jeden członek zarządu). Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia w sprawie stowarzyszenia jak również dokumenty, w których przyjęte zostały zobowiązania wydane zostają pod jego firmą i zaopatrzone podpisami dwu członków zarządu. Udziały członków: Udział członka wynosi 30 koron. Członek może mieć tylko jeden udział. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko złożonym udziałem lecz jeszcze dalszym w kwocie 30 kor. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z sześciu członków. Data wpisu: 22 maja 1919.

Sąd okr. jako handl. Oddz. II.

Kraków, dnia 19 maja 1919. (2563)

Firm. 589/19. C. II. 263. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru O. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Tuszowski przemysł leśny Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) Eksploatacja drzewa z dóbr tuszowskich na zasadzie umowy o kupno drzewostanu JWP. Albiną z Gótzów Włodkowską zawrzeć się mającej, b) użytkowanie wszelkich drzewostanów w drodze przemysłowej przeróbki, c) kupno i sprzedaż drzewa na rachunek własny oraz komisowa sprzedaż tych produktów, d) nabywanie lasów z ziemią lub samych drzewostanów. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków 6 maja 1919 L. R. 1084. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 900 000 kor. wpłacony gotówką w całości. Zawiadowcą spółki jest Hipolit Frommer. Kraków Rynek gł. 29. Podpis firmy następuje w ten sposób, iż pod wypisanym, wydrukowanym lub stampilą wyciętym brzmieniem firmy: Tuszowski, przemysł leśny spółka z ogr. odpowiedzialnością podpisze zawiadowca względnie zawiadowca oraz Prokurzysta swoje nazwisko. Specjalny wpis Rada nadzorcza składa się z trzech do pięciu członków. Data wpisu 23 maja 1919.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. II.

Kraków, d. 20 maja 1919. (2564)

Firm. 688/91. Oddz. C. II. 277. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba spółki: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowe Pol, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i pozbywanie towarów na własny i cudzy rachunek, oraz uzyskiwanie zastępstw firm krajowych i zagranicznych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków, dnia 11 czerwca 1919 L. R. 1438. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 200.000 koron. Został on w całości gotówką do kasy Spółki wpłacony i zawiadowcy mogą nim swobodnie rozporządzać. Zawiadowcami Spółki są: Dr. Roman Naworol, Wiktor Petit, Franciszek Zieliński i Zdzisław Zdanowicz, z których dwaj kolektywnie Spółkę zastępują. Podpis firmy: Firmę Spółki podpisują zawiadowcy w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilą wyciętym brzmieniem firmy, umieszczają swe podpisy dwaj zawiadowcy kolektywnie. Ogłoszenia spółki i zawiadomienia spółników będą dokonywane zapomocą pism poleconych. Dzień wpisu 20 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, 14 czerwca 1919. (2573)

Firm. 621/19. Oddz. spól. III. 7. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Filia uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie. Zastępca dyrygenta zamianowany został prokurysta filii dr. Karol Krzetuski, zastępcami dyrektora Zakładu zamianowani zostali po myśli § 22 statutu prokurysty zakładu centralnego we Lwowie Jan Budyński i Józef Münz. Prokurę Zakładu centralnego we Lwowie udzielił Gustawowi Kirschnerowi. Prokurę Jana Budyńskiego, Józefa Münza i dr. Karola Krzetuskiego wykreśla się. Dzień wpisu: 29 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 28 maja 1919. (2570)

Firm. 623/19. Stow. V. 542. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Brzesko. Brzmienie firmy: Obywatelski Związek spożywczy w Brzesku. Stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Data statutu: Brzesko 13-go maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie ma na celu podniesienie dobro-

bytu swych członków, a to przez wspólne prowadzenie przedsiębiorstwa a mianowicie zapomocą zakupna, magazynowania, oraz sprzedaży towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Zakupno i sprzedaż odbywa się na wspólny rachunek członków i to sposobem komisowym lub na rachunek stowarzyszenia. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: składa się z pięciu dyrektorów i dwóch zastępców dyrektorów. Do pierwszego zarządu wybrano Chiela Pfeffera i Abrahama Mingelgruna. Podpis firmy: Podpis firmy skutecznie się w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia umieszczają swój podpis dwaj z wybranych członków Dyrekcji lub ich zastępców. Ogłoszenia: Wszelkiego rodzaju ogłoszenia zawiadomienia, oraz dokumenty przeznaczone do wiadomości wszystkich członków mają być firmowo podpisane i publicznie obwieszczone. Udziały członków: Wysokość udziału ustanawia się na 25 K. Każdy członek może posiadać dowolną ilość udziałów. Odpowiedzialność: Członek prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się wysokości zadeklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z pięciu członków. Data wpisu: 30 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 28 maja 1919. (2569)

Firm. 10/19. Stow. III. 188. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Spółka rolniczo-handlowa Podhale, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na posiedzeniu rady nadzorczej z dnia 8 lutego 1919 wybrano dotychczasowego zastępcę p. Józefa Nowotarskiego, zaś na zastępcę wybrano p. Stanisława Wilka z Nowego Targu.

Sąd obw. jako handl. Odd. IV.

Nowy Sącz, d. 1 marca 1919. (2612)

Firm. 133/18 Rg. C. 80. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Frysztak. 1. Wymienieni spółnicy pp. Mojżesz Zanger, Iehiel Puderbeutel i Jakob Schmid, kupecy w Frysztaku zamieszkali, zawiązali notaryalnym kontraktem spółki z daty Frysztak 5 października 1918 l. r. 605 spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. 2. Firma tej spółki brzmi po polsku: Zanger Puderbeutel Schmid, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Frysztaku, po niemiecku: Zanger Puderbeutel-Schmid, Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Frysztak z siedzibą w mieście w Frysztaku. 3. Przedmiotem tej spółki jest zakupno ropy i wszelkich olejów mineralnych, tudzież świec naftowych tylko u firmy Galicyjskie naftowe Towarzystwo karpacie w Glinniku maryampolskim celem hurtowej i detalicznej odsprzedaży tych towarów w rejonie wyznaczonym przez tę firmę. 4. Kapitał zakładowy tej spółki wynosi 20 000 koron w całości przez spółników gotówką wpłacony, a to wkładka Mojżesza Zangera wynosi 10.000 koron, zaś Iehiela Puderbeutla i Jana Schmidta po 5000 kor. 5. Ogłoszenia ze strony spółki będą podawane do publicznej wiadomości przez umieszczenie ich w jednym z dzienników w Krakowie wychodzących. 6. Spółka ta zawiązana została na czas nieoznaczony. 7. Przełożeniem tej spółki stanowią trzech zawiadowców, którymi są wszyscy trzej wymienieni wyżej spółnicy i będą tak długo, jak długo do spółki należeć będą, że do prawomocnych oświadczeń woli zawiadowców za spółkę a w szczególności do podpisywania firmę spółki potrzeba współdziałania dwóch zawiadowców przy interesach do 1000 koron, zaś przy interesach wyższych ponad 1000 koron podpisują mają firmę spółki wszyscy trzej zawiadowcy, a podpisywanie firmy spółki odbywać się ma w ten sposób, że pod wycięciem stampilą lub wpisaniem pismem ręcznym albo maszynowym brzmieniem firmy spółki, podpiszą się dwaj którykolwiek, względnie wszyscy trzej zawiadowcy spółki.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 4 stycznia 1919. (2530)

Firm. 616/19 Oddz. C. II. 265. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków (Kraków-Grzegórzki) Brzmienie firmy: „Muranyi“, fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryczne wytwarzanie wszelkich przedmiotów i fabryczne wykonywanie wszelkich robót, wchodzących w zakres przemysłu stolarskiego, ciesielskiego, tokarskiego, rzeźbiarskiego, ślusarskiego i kołodziejskiego w fabryce w Krakowie, którą Spółka w tym celu nabywa od Romana Muranyi'ego, wł. fabryki stolarskiej w Krakowie, pod protokołowaną firmą: „Roman Muranyi, tartak parowy i fabryka stolarska w Krakowie“, tudzież w jej zakładach filialnych —

„KULMIN“
 znakomity środek do prania
 już nadszedł do firmy
L. HOSZOWSKI
 Lwów, ul. Akademicka 3.

Syndykat Rolniczy
Lwów, plac Miński 10
 przyjmuje zamówienia na
zboża do siewu
 z Wielkopolski a mianowicie:
 na żyto Petkus oryginalne i odsiew,
 na żyto zelandzkie Hildebranda
 pszenicę Hildebranda i Stieglera oryginalną i odsiew
 jęczmień zimowy
 na składzie starczan miedzi.
 3059 2-3

Rozdział **sacharyny** za miesiąc sierpień rozpozyna się dnia 15 b. m. t. j. w poniedziałek
 Hurtowy SKŁAD MONOPOLOWYCH SKŁODKÓW
 SŁODZĄCYCH
L. HOSZOWSKI
 Lwów, Akademicka 3.

Dla naszej fabryki poszukujemy dzielnych rutenowanych wojazerów, znających się na moliżu, miedzi i spizu. — Posada stała, przewiżya bardzo wysoka.
 Zgłoszenia ze świadectwami do „Wielkopolskiej Hurt. Miedzi“ w Poznaniu ul. Augusty - Wi-
 ktorji Nr. 22.
 3104 2-2

Lokomobile 20-28 HP.
 Fabr. Hoffertz & Schranz Nr. 8
 10 atm. ciśn. zbud. w r. 1917
 loco Kraków
 tokarnie, wiertarki, heblarki
 3125 2-3
 sprzedaż saraz

A. M. KIEBRSKI Zimorowicza 15.
Najlepszy klej stolarski bolechowski
 poleca najtaniej 3006 2-8
Łudwik Hoszowski
 Lwów, Akademicka 1. 3.

Żyto petkuskie reprodukcyjne ozime,
 jęczmień wizmy
 Rzepę ścierańską okrągłą
 sprzedaje
Bank Rolniczy Tow. Gosp.
 w Lwowie, Kopernika 20.
 Zboża tylko za potwierdzeniem zapotrzebowania przez Starostwa.

Joanna Laurecka
 właścicielka szkoły gry na fortepianie
 po pięcioletniej nieobecności powróciła do Lwowa, i otwiera swój Zakład od 1 września b. r. Przyjmuje dzieci od 5-6 lat do nauki początkow, jakoteż starszych na kurs metody udzielania nauki gry na fortepianie bardzo skutecznym sposobem.
 Wiadomość: ul. Klonowicza, 7 I. piętro od 11-1 i po południu od 4-6.

Taksa za Koszta leżenie w Zakładzie hurt. parkowskim wynosi od dnia 1 sierpnia b. r. pozmniejszy:
 na I kl. 25 koron,
 na II. kl. 18 koron,
 na III. kl. 10 koron.
 3122 2-2

MAGAZYN NUT
BERNARDA POŁONIECKIEGO
 we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 1. 1
 poleca
Cztery Hymny Amerykański, Angielski, Francuski, Włoski
 Układ na fortepian. Cena K 4. Z prowincji za poprzedzien. nadesłaniem przekazem pocztowym K 5 za egzemplarz z przesyłką. 2872 5-10

Podpisujcie
Polską
Pożyczkę
Państwową!
 Kto wie o losie p. Jana Smelika i jego rodziców, radcy w Planicy wielkiej koło Zborowa, który od listopada 1918 przyszedł swych na Śląsku bez wszelkiej wiadomości pozostawił, należaj racy żakawie powiadomić P. Molina radcy folwarku w Andrychowie pow. Wadowice Gnl. 2923 1-2

Pokość prawdziwy
Farby olejne
Farby w proszku
Lakier olej lniany
Patrony ściennie
Pendzle i szczotki
Kalafonie
Ług mydlarski
 poleca najtaniej
Jan Sudhoff MAGAZYN FARB
 Lwów, ul. Akademicka 1. 8. 29383-3

FIRMA Gwennarski, Wolak i Heran
 kalfarska
 skład pieców i kuchen kalfowych
wykonuje wszelkie przeróbki i reperacje.
 Kantor zamówień i wystawa: Lwów, Loona Sapahy St.
Zastawy
 Białutery, wyroby platynowe i złote, oraz srebra stółowe, przyjmują do zastawu udzielaye najwyższych zaliczek
Lwowski Akcyjny Zakład Zastawniczy
 ul. Legionów 1. 3, I. piętro,
 od godz. 10-1 i 3-5 po południu, w niedziele od godz. 10-30-12.
 (982 31-83)



